Nr. 213. Wtorek 16 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 września.

Im mniej o Bułgaryi rozprawia świat polityczny, tem lepsze są szanse porządku i pokoju na półwyspie bałkańskim. Trzeba to przyznać młodemu księciu bułgarskiemu, że odkąd objął rządy tego najmłodszego państewka, wielko-bułgarska idea uciekła na północ od gór bałkańskich i rozpoczęła się tam cicha praca pokojowa nad organizacyą kraju. Jeżeli dalej rzeczy postępować będą tym torem, to Europa po latach doczeka się uznania za to dzieło kongresu berlińskiego. Cała zasługa w każdym razie nie spadnie na księcia Aleksandra, bo jego powaga nie wystarczyłaby sama do uśmierzenia agitacyi, jakie kilka miesięcy po kongresie berlińskim nurtowały na półwyspie bałkańskim za staraniem i udziałem funkcyonaryuszy rossyjskich. Dyplomacya europejska nie szczędziła, mówiąc słowami ks. Bismarcka, promieni zimnej wody, aby rozmarzone głowy w Tirnowie doprowadzić do równowagi i opamiętania i uleczyć Bułgarów z illuzyi, że potrzebują tylko chwycić za broń, aby na nowo kolumny rossyjskie posunęły się aż do San-Stefano. Pierwszy książę bułgarski ma jednak wielką zasługę, że obejmując rządy nie gonił za osobistą popularnością kosztem interesów europejskich, i dlatego ani razu nie podsycił wielko-bułgarskich marzeń. Pierwsza chwila była najtrudniejsza; teraz książę Aleksander ma już do czynienia z uspokojoną opinią i może przemawiać do rozumu. Bułgarzy nie stoją na równi z narodami zachodniemi, ale mimo całego zacofania potrafią ocenić, jak olbrzymie zadanie spełnić ma obecne pokolenie, przekształcając prowincyę turecką na samodzielne państewko na wzór europejski. W pierwszej chwili po odejściu Turków nie zastanawiano się może nad tem, ile instytucyj trzeba stworzyć, ile luk wypełnić, ile złego wykorzenić, więc dlatego rwano się od razu do aneksyi wschodniej Rumelii. Pierwsi propagatorowie jednej i niepodzielnej Bułgaryi w Tirnowie i Sofii przyszli już zapewne do przekonania, że samo pokrewieństwo szczepowe nie wystarcza jeszcze do aneksyi, że do spełnienia tego zadania potrzeba najpierw dobrze zorganizowanej i silnej Bułgaryi, a potem bardzo przychylnego zbiegu okoliczności, na co zapewne długo czekać wypadnie, bo Europa nie okazuje się bynajmniej skłonną do obalenia postanowień kongresowych.

Nie tak pomyślnie przedstawia się stan rzeczy w wschodniej Rumelii. Tam idea wielko-bułgarska posiada nietylko agitatorów, lecz nawet rozporządza zapasami broni i kadrami armii powstańczej w niewinnych na pozór stowarzyszeniach gimnastycznych. Stowarzyszenia te mają być już rozwiązane, bo nawet rossyjskiemu delegatowi komisyi międzynarodowej wydają się niebezpiecznemi. Ale kto odbierze Bułgarom broń, którą Rossyanie, ustępując z Rumelii, nieoględnie im ofiarowali w upominku? Milicya wschodnio-rumelska dobrą jest do maltretowania resztek ludności muzułmańskiej, ale na braci Bułgarów w chwili stanowczej nie zechce użyć broni. Oficerowie tej milicyi na publicznych bankietach znieważają osobę sułtana, więc jakżeż spodziewać się można po nich posłuszeństwa i energii w spełnianiu rozkazów gubernatora sułtańskiego? A gubernator ten, to pożałowania godna ofiara stosunków i własnej nieudolności. Aleko basza miał trudne zadanie od początku a nadto sam spotęgował trudności swojem dwuznacznem i chwiejnem postępowaniem, począwszy od słynnej historyi z fezem i kołpakiem przy wjeździe do Filipopola. Dziś w kraju powaga jego upada stanowczo a w Stambule nie budzi zaufania i gdyby to zależało od Porty tylko, Aleko basza już dawno zostałby był odwołany.

Wobec takich stosunków, zwłaszcza po najświeższych krwawych zajściach w Aidos, grozi wschodniej Rumelii niebezpieczeństwo, że wojska tureckie powołane zostaną do zrobienia porządku i przywrócenia powagi władzy. Czy wypadek taki byłby dziś tak samo groźny jak przed miesiącami? Stanowczo zaprzeczyć można temu pytaniu. Pokój europejski bynajmniej nie zostanie zagrożony wkroczeniem wojsk tureckich do Rumelii, dokonanem zgodnie z postanowieniami kongresu berlińskiego. Za Rumeliotami nie stoi dziś ani Rossya ani nawet Bułgarya niezawisła. Kto wie nawet, czy nie należy sobie życzyć tej ewentualności. Niechby Rumelioci przekonali się jak najprędzej i naocznie, że dla ich zachcianek Europa nie myśli krwi przelewać, że ich buntownicze zachowanie się może być w każdej chwili należycie skarcone. Taka lekcya wyszłaby na korzyść pokoju.

KORESPONDENCYE

Waterbury, 28 sierpnia.

(*S. W.*) Poczuwam się do winy. Moje ostatnie listy o politycznych stosunkach Nowego Świata były bardzo nieregularne i podobno bardzo bezbarwne, za co niech mi wyjedna przebaczenie ta okoliczność, że w przeciągu jednego lata musiałem przebiedz przestrzeń od Antyllów i ujść Missisipi do Bostonu i tysiąca wysp zasiewających modrą powierzchnię św. Wawrzyńca, że społeczeństwa naokoło mnie zmieniały się z nagłością scen teatralnych, moje spoczynki były krótkie, wciąż spotykałem ludzi zupełnie odmiennych mową i zwyczajami, zmieniałem klimaty tak różne od siebie, jak strefa Hawany i Kwebeku, musiałem skupiać uwagę na obserwowanie nowych mi społeczeństw oraz notowanie nowych spostrzeżeń, a pośród tylu zmian i ruchu, wśród zbierania i trawienia materyałów do pracy obszerniejszej i zaokrąglonej (która tę przynajmniej będzie posiadała zaletę, że dotknie miejscowości nieczęsto przez polskich podróżników odwiedzanych) rzadko znajduję czas i myśl swobodną do listów o potocznych sprawach.

Nałóg sprawozdawczy wkorzenił się jednak za głęboko w moją naturę, abym w jakichkolwiek warunkach mógł wyrzec się uprzedzenia czytelników o wypadkach posiadających żywotny interes dla świata, a otrzymawszy właśnie autentyczne szczegóły o wypadku tego rodzaju, połączonym z sprawą, o której kilkakrotnie wam donosiłem, dzielę się niemi jak najspieszniej, pomimo niepewności czy list nakreślony między lesistemi, granitowemi wzgórzami Nowej Anglii, w widoku Gór Zielonych, i w drodze do Bostonu i Kanady trafi do swego celu. Jeżeli jednak dojdą was moje słowa, będą one zapewnie pierwszem obszernem sprawozdaniem o nowej fazie, w jaką wstąpiła ważna sprawa przekopania międzymorza Darien.

Nie potrzebuję opisywać żywego zadowolenia, jakie sprawiła Amerykanom nowina o finansowem niepowodzeniu kompanii zorganizowanej przez p. Lessepsa w celu zebrania kapitału na wykonanie planów przyjętych przez pamiętny kongres paryski, a zmierzających do przecięcia międzymorza podług wymiarów porucznika Bonaparte-Wyse pomiędzy Aspinwall a Panamą. Ostrożność kapitalistów francuskich w podpisywaniu akcyj tego przedsięwzięcia dała Amerykanom czas do urządzenia kontrminy, który ów nienawistny sobie projekt zniszczyć zamierzali. Ta polityczno-bandlowa kontrmina objawiła się w ostatniej dobie w formie zupełnie wykończonego, przez rząd w Washingtonie pochwalonego, a przez największe finansowe znakomitości w New-Yorku wspieranego projektu stworzenia czysto amerykańskiej kompanii, która na mocy dawno przez rząd Nikaragwy nadanych patentów przystąpi jak najspieszniej do wykonania kanału wzdłuż rzeki San Juan, przez jezioro Nikaragwę, a ztamtąd do Oceanu Spokojnego. W ten sposób znajduje kompania p. Lessepsa potężnego konkurenta, bliższego polu akcyi, który może wyprzedzić kapitalistów europejskich w rozpoczęciu robót kanalizacyj-

---

17)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

VII.

(Ciąg dalszy.)

Z przedpokoju małemi drzwiczkami, przez jakiś wązki i długi korytarzyk szedłem za nią pocichu aż do kredensowego pokoju. Tu otworzyła drzwi i ja nagle, odsunąwszy portyerę z przed oczu, znalazłem się w dość obszernym, zasłanym dywanem salonie. Niemłoda już kobieta, maleńka, z dużą głową i przymrużonemi oczyma, widocznie matka Hipolita, bo podobniuteńka do niego, wstała od stolika, nad którym wisiała duża lampa z blado-zielonkowatym kloszem, i szybko zbliżyła się ku drzwiom.

— Przepraszam pana, czy to pan przyjechałeś z moim Hipciem?

— Tak jest, ja.

— Pan jesteś agentem policyjnym, który go przywiózł?...

— Nie pani, ja jestem Grzegorz Dołęgowski...

Coś jakby lekki śmiech, czy też poruszenie żywsze dało się słyszeć przy stoliku, od którego wstała prezesowa, i dopiero wtedy spostrzegłem siedzącą z drugiej strony lampy młodą panienkę, która w tej chwili umyślnie przechyliła głowę, aby mię zobaczyć.

— Więc któż pan taki, panie Dołęgowski, czy artysta tego teatru?.. czy....

— Ja proszę pani prezesowej jestem syn obywatelski i przyjaciel pana Hipolita....

Panna siedząca przy stoliku, aż się podniosła z fotelu i po nad lampę wysłała dwoje wielkich czarnych oczu na zwiady....

— Proszę, niech pan siada — mówi, wskazując mi fotelik przy tym samym stoliku...

Ukłoniłem się bardzo niezgrabnie owej panience, bo nogi zaplątały mi się na dywanie przy odsuwaniu ciężkiego fotelika, jednak usiadłem, miętosząc czapkę w ręku....

— Więc to panowie razem podróżowaliście z tą trupą aktorów?

— To jest ja nie, bo przejeżdżając ze wsi do Warszawy, stanąłem temi dniami w oberży, gdzie mieszkał Hipolit, to jest pan Hipolit.

— Mów pan: Hipolit... nic nie szkodzi...

— I tam dopiero z nim się poznałem i zaprzyjaźniłem.

— Tak od razu?...

— Nocowałem w jego pokoju, bo innego miejsca nie było, a że on jest bardzo sympatyczny i miły, więc tak jakoś....

— A prawda, że on jest miły? — odpowiedziała pani, widocznie tem uradowana. — Ja wiem, że on umie zjednywać sobie serca wszystkich.

— Nawet aktorek... — dodała panna, nie podnosząc oczu od robótki.

— Wy z ojcem to zawsze jesteście przeciw niemu... a swoją drogą Hipcio umie się podobać.... Prawda panie, że u niego serce jak na dłoni, jedyny chłopiec....

— Sądzę, moja mameczko, że lepiej byłoby, żeby je schował chociażby nawet w portmonetkę, a nie tak wystawiał na targ publiczny....

— To już charakter jego taki żywy i serdeczny — odważyłem się powiedzieć śmielej, albowiem trochę mię irytowały przymówki panny....

— Tak jest, masz pan najzupełniejszą słuszność — dodała prezesowa, spoglądając na mnie z widoczną wdzięcznością. — Już jak kogo Pan Bóg takim stworzył, innym nie będzie.... Zresztą to taki chłopczyna nerwowy, słabowity.... Proszę pana, nie uważałeś pan, czy też nie kaszle?

— Zdaje mi się, że nie....

— I jakoście spali w nocy, nie słyszałeś pan?...

— Nie, wcale nie kaszlał....

— Dzięki Bogu, okropnie się bałam, czy mu takie życie i niewygody nie zaszkodziły. Bo trzeba panu wiedzieć, że Hipcio zagrożony jest piersiową chorobą, doktor dawno mnie przestrzegał o tem, mówiąc, że on ma nadzwyczaj wązką klatkę piersiową.... A że i ja mając lat trzydzieści, o mało że nie dostałam suchot, więc drżałam o niego.... Dziękuję panu, uspokoiłeś mię....

Stary Floryan wszedł na to, pytając się, gdzie pani każe podać herbatę, bo pan prezes kazał sobie przynieść do swego gabinetu....

— Nakryj tu — mówi staruszka. — A jakże tam Hipcio?

— Położył się spać, bo mówi, jestem zbity podróżą, jak zgniłe jabłko....

— Zawsze dowcipny....

— Już to prawda, że paniczowi nigdy nie zbywa na konceptach.

— A nie kaszle, nie słyszałeś?

— Nie, tylko chrapie, aż w moim pokoju słychać....

— Biedne dziecko, ile on musiał znieść przykrości i niewygód.... Może pan pozwoli z nami filiżankę herbaty. Przepraszam, że go tak zatrzymuję, bo zapewne jesteś tak samo strudzony, ale radabym się dowiedzieć trochę szczegółów o tych dziecinnych awanturach.

Podziękowałem za zaproszenie, i zarazem upewniłem, że dla mnie taka podróż jest niczem; my na wsi jesteśmy do wszystkiego przyzwyczajeni....

Gdy służący nakrywał stolik, i ustawiał tacę z przyrządami do herbaty, pani rozpytywała mię o całe towarzystwo aktorów i nieznacznie o pannę Michalinę.... Opowiedziałem wszystko, co wiedziałem, nie wspominając naturalnie ani o projektach wykradzenia, ani o gorącej adoracyi Hipolita, o wieńcach, bukietach i t. p. oznakach miłości jej syna dla tej panny. Jednak w trakcie tego przyszło mi na myśl wczorajsze przedstawienie: *Dzieci wojewody* czyli *Rozbójnicy zamku Rabsztyńskiego*. Wziąłem z kolei rzeczy zacząłem opisywać i sam teatr i wypadek z niedźwiedzicą. Pani prezesowa była dosyć uprzejmą dla mnie, więc jakoś ośmielony, musiałem dosyć charakterystycznie i dobrze to fakta przedstawić, bo jak zaczęła się śmiać z początku, tak w końcu już rady sobie dać nie mogła.... Rzuciła się na fotelu, zakrywała oczy, trzęsła się, ocierała łzy, w końcu doszła już do takiej wesołości, że tylko machała chustką trzymaną w ręku, powtarzając:

— Dosyć, dosyć!...

Uważałem, że toż samo, chociaż nie z taką swobodą, działo się i z panną. Udając

nych. Że zaś plany amerykańskie nie są ani czczą pogróżką, ani humbugiem, ale poważnie obmyślanym projektem, ręczy dostatecznie fakt, iż prócz wielu najznakomitszych mężów rzeczypospolitej sam były prezydent Grant będzie członkiem kompanii a oraz jej prezydentem. Nie jest to także nowy, na prędce ułożony projekt; przeciwnie, mamy wszelkie powody do mniemania, że powstał on jeszcze za czasów administracyi gen. Granta, że się podobał rządowi prezydenta Hayesa, był długo i skrycie forytowany przez urzędowe koła w tutejszym kongresie i senacie, a zarazem tworzył główną pobudkę pamiętnej podróży Granta po Europie, niejako przedsięwziętej dla rozrywki, rzeczywiście zaś zasługującej na miano misyi wpół finansowej, wpół dyplomatycznej, celem porozumienia się z europejskiemi, interesowanemi w tej rzeczy stronami, o środki i sposoby wykonania kanału przez Nikaragwę. Przez trzy lata pokrywano te zabiegi najściślejszą tajemnicą, i kto wie, jak długo jeszcze nie uchylonoby zasłony, kryjącej plany tutejsze, gdyby energiczny rozwój przeciwnego planu nie zmusił Amerykanów do spiesznej i jawnej działalności.

Nie wchodząc dłużej w powody, którym wymieniona kompania zawdzięcza swe istnienie, podaję treściwie historyę jej wystąpienia na widowni publicznej. Kontradmirał Ammen, przewodniczący delegacyi amerykańskiej na kongresie paryskim, znany i najgłośniejszy zwolennik kanału przez Nikaragwę, otrzymał przedwczoraj telegram z Japonii, w którym gen. Grant odpowiedział na zadane mu pytanie z właściwym sobie lakonizmem: „Przyjmuję — Grant.“

To przyjęcie odnosiło się do ofiarowanej generałowi prezydentury nad rzeczoną kompanią, w której radzie zarządzającej znajdują się prócz osób jak admirał Ammen i polityków waszyngtońskich, wielkości finansowe jak Cyrus Field (twórca pierwszego podmorskiego telegrafu z Anglii do Ameryki), lub znany milioner i filantrop Piotr Cooper i t. p. ludzie, z których niejeden mógłby dostarczyć znacznej części milionów, potrzebnych na przeprowadzenie kanału.

Kapitał ten będzie wynosił podług najnowszego kosztorysu 55 milionów dolarów. Pierwszym krokiem po zupełnem uorganizowaniu kompanii będzie nowa, przez oficerów amerykańskich kierowana niwelacya rzeki San Juan, tudzież znalezienie wygodniejszej linii między jeziorem Nikaragwa a Pacyfikiem, niż dawniej trasowany, 2 geogr. mile długi, z wielu trudnościami połączony przekop od jeziora do portu Brito. Natomiast proponują pogłębienie rzeki Lajas, wpadającej do jeziora, tudzież Rio Grande, wpadającej do morza, jak też połączenie tych dwóch rzek krótkim kanałem.

Stanowcze przyjęcie prezydentury nad tem przedsięwzięciem przez Granta, którego charakter daje pewną rękojmię, że zamiar amerykański wyszedł ze sfery rozpraw i układów w dziedzinę czynu, nietylko obdarza owe towarzystwo urokiem organizacyi, kierowanej przez jednego z najsławniejszych ludzi na świecie, ale wywiera stanowczy wpływ na wewnętrzną politykę Stanów Zjednoczonych. Grant był w niej figurą tak znakomitą, czynną i niezbędną, że trudno sobie wyobrazić jakikolwiek ruch w tutejszem społeczeństwie, w którymby jego nazwisko nie figurowało. Pomimo wielu zaprzeczeń, ogół tutejszy trwał w podejrzeniu, że były wódz naczelny i prezydent, nienasycony zdobytemi laurami, sławą i fortuną, żywił ambicyę trzeciej kandydatury na prezydenta rzeczypospolitej — ambicyę potępioną przez ojca ojczyzny Washingtona i niezgodną z tradycyami narodowemi. Ta mniemana ambicya niepokoiła przyjaciół wolności amerykańskiej, a jakkolwiek ostatnie wypadki okazują, że ich obawy i podejrzenia były niesłuszne, nie wolno ganić ich patryotycznej podejrzliwości, albowiem trudno zaprzeczyć, że gdyby Graut rzeczywiście zapragnął trzeciej nominacyi na prezydenta, stronnictwo republikańskie nie mogłoby mu jej odmówić, i kto wie, czyby go naród nie wybrał.

Pokazuje się jednak, iż Grant nakształt Washingtona umie hamować swoją ambicyę, nie pragnie trzeciej prezydentury, i nie przyjąłby takiego zaszczytu, chociażby mu go ofiarowano. Przyjęcie prezydentury nad rzeczoną kompanią i świadectwo jego najbliższych przyjaciół dają rękojmię, iż generał szczerze pragnie się usunąć z widowni politycznej. To usunięcie się otworzyło wielką, na razie niepodobną do zapełnienia lukę w partyi republikańskiej, nie posiadającej kandydata z reputacyą narodową, którego imię mogłoby służyć za talizman dla zagrzania niepewnych lub zniechęconych wyborców.

Podobną lukę zostawia w przeciwnym obozie nienawiść południowców przeciw Tildenowi, którego reputacya zdawała mu się zapewniać demokratyczną nominacyę na prezydenta. Jego zbyt szeroka ambicya i ciągłe intrygi zniechęciły tę część unii, od której głosów zawisł wybór demokraty na prezydenta. Gdy Grant sam się usunął, to Tildena czyni niemożebnym opinia publiczna, a po usunięciu tych dwu olbrzymów zostają tylko karły, ludzie wątłej reputacyi i miernych zdolności do zajęcia najwyższego w kraju urzędu. Od kiedy Ameryka Ameryką, nigdy nie cierpiała ona na równy brak znakomitych kandydatów do prezydentury.

Podług ostatnich telegramów z Japonii, Grant opuścił już Jokohamę, i wypada go oczekiwać w San Fancisco około połowy września, a niebawem po jego powrocie zaczną się bez wątpienia finansowe tudzież inżenierskie operacye nad kanałem przez międzymorze Darien.

Okupacya Nowego Bazaru.

(*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Wiedeń, 14 września

(*G*) Wymienione w liście wczorajszym oddziały kolumny generała Kilicza, wyruszywszy wczoraj, w sobotę, rano po godzinie 6 z Plewla, stanęły po południu w małej miejscowości Jabuce, mniej więcej w pół drogi z Plewla do Przepola, i tu rozłożyły się obozem dla przenocowania. Znajdujących się tu kilka kompanij wojsk tureckich przyjęło generała Kilicza i jego brygadę z honorami wojskowemi. Wojska te były porozstawiane w kilku oddziałkach nad drogą, oczywiście dla utrzymania porządku na nieprzewidziane wypadki.

Dziś rychłym rankiem brygada ruszyła z Jabuki dalej ku Przepolu. Na pół mili drogi przed miastem oczekiwał generała Kilicza kajmakam przepolski z deputacyą mieszkańców, składającą się z chrześcian i muzułmanów, samych osób znamienitszych, bogatych kupców serbskich i begów. Powitawszy generała, deputacya towarzyszyła wojskom okupacyjnym do miasta. Tuż pod miastem była ustawiona turecka kompania honorowa z baszą i bimbaszym na czele, którzy powitawszy generała jaknajuprzejmiej, zaprotestowali jednak przeciw marszowi wojsk okupacyjnych przez miasto i przeciw obsadzeniu tej części jego, która jest położona po prawym brzegu Limu. Miasto Przepole bowiem, jeśli pominiemy część zwaną Wakuf-Przepole, składa się jeszcze z dwu dzielnic: tureckiej zwanej Saramkow, i serbskiej właściwie noszącej nazwę Przepola. Generał Kilicz powołał się na umowy zawarte z rządem tureckim i jego komisarzem Husnim baszą, mimo to oficerowie tureccy tak w tej chwili, jak i podczas samego wejścia do miasta czynili niejakie trudności. Pod osłoną przedniej straży swej brygady i oddziału, który dotychczas boczną drogą postępował, a które zajęły wzgórza panujące nad miastem, generał Kilicz z muzyką i rozwiniętą chorągwią wkroczył o godz. 11 przed południem do miasta. Na prawy brzeg Limu przeszły wojska po moście, choć właśnie tu oficerowie tureccy kusili się zabronić przejścia; mała tylko cząstka, dwie kompanie 25 batalionu strzelców, stanowiąc oddział boczny przebyły bystrą rzekę Limu w bród. W dalszym marszu po mieście wojska tureckie wszędzie oddawały wojskom okupacyjnym honory. W dzielnicy po prawym brzegu Limu spotkano się z oddziałem gen. Königa, t. j. z ową częścią północnej kolumny okupacyjnej brygady Obadicza, która w Przyboju wyszła była dla połączenia się w Przypolu z południową kolumną okupacyjną i o tym samym czasie tutaj stanęła.

Połączone w ten sposób wedle programu wojska austro-węgierskie zajęły głównie wygodną część doliny po lewym brzegu Limu; wzgórza tak tu, jak i po brzegu prawym są obsadzone częścią wojskami austryackiemi częścią tureckiemi, które są tu w sile szesnastu kompanij. Chwilowo wojska okupacyjne obozują, niezadługo jednak mają dostać kwatery, przeważnie w domach chrześcijańskich. Pozostawiwszy w Przepolu dostateczną załogę, reszta wojska wróci do Plewla.

Ludność zachowuje się bardzo przyjaźnie. Podczas marszu przez miasto sklepy tureckie były otwarte, chrześciańskie zaś pozamykane dla niedzieli. Niebawem po rozłożeniu wojsk po różnych punktach mieszkańcy miasta bez różnicy pochodzenia zbliżyli się do nich, przynosząc obfitość żywności na sprzedaż.

Książę Wirtemberski jest spodziewany w Przepolu jutro, w poniedziałek. Wyjechawszy, jak wiadomo, w piątek wieczorem z Plewla, stanął w sobotę wieczorem w Przyboju, gdzie z pobliskiej Bani przybył także dowódzca północnej kolumny okupacyjnej, generał Obadicz wraz z Husnim baszą. Książę porozumie się z tymże komisarzem tureckim co do zajścia w Plewle z Mustafą baszą i co do powtórnego, jak widzimy, nieporozumienia w Przepolu. Zresztą Mustafa basza podobno już otrzymał z Konstantynopola telegraficzne wskazówki co do swego zachowania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya grecka.)

Journal des Débats pisze w wstępnym artykule: „Komisya dla rektyfikacyi granic greckich przerywa swoje prace zawsze w chwili, gdy ma powziąć jakąkolwiek uchwałę. Tym sposobem nie można oczywiście dójść do celu, jaki sobie wytknęły obie strony, ale komisarze greccy tak samo jak tureccy, lubo noszą tytuł pełnomocników, zdają się nie posiadać rozległych atrybucyj, jakie są zwykle połączone z tym tytułem i nie przedsiębiorą ani jednego kroku bez poprzedniego odniesienia się do swoich rządów. Trzeba nadto przyznać, że w ogóle narady te miały dotąd charakter bizantyński Kilka posiedzeń poświęcono i kwesty, czy za podstawę do dyskusyi należy wziąć 13 protokół kongresu berlińskiego. Podług naszego zdania nie powinna była pod tym względem istnieć żadna wątpliwość: Komisya dzisiejsza i kongres berliński mają się do siebie jak skutek do przyczyny, a spójnią ich jest 13 protokół. Nie z życzliwości lub też roztropności zdecydowała się Porta na pewne ustępstwa terytoryalne na korzyść Grecyi, uczyniła to jedynie w skutek formalnego wezwania Europy. Inicyatywę tej dobrej myśli należy zawdzięczyć mocarstwom reprezentowanym na kongresie berlińskim a przedewszystkiem Francyi. Europa nie ograniczyła się na wyrażeniu ogólnikowego, nieokreślonego bliżej życzenia, lecz wskazała, nie narzucając ich jednak w sposób absolutny, pewne punkta, przez które powinnaby przechodzić nowa granica. Wobec tego nie miała najmniejszego sensu dyskusya, czy komissya ma wziąć za podstawę rokowań 13 protokół kongresu berlińskiego. Jakąż inną podstawę mogłaby znaleść? Czyż mandat jej nie pochodzi z Berlina? A przecież komisarze tureccy robili niesłychane trudności, aż wreszcie widząc bezpodstawność i płonność swojego oporu, zatrąbili do odwrotu, maskując go zredagowaniem formułki mało się różniącej od tej, którą przedłożyli komisarze greccy. Po usunięciu tej trudności nastręczyła się zaraz druga i to takiej samej natury. Zgodzono się wprawdzie, że punkt wyjścia ma stanowić 13 protokół kongresu berlińskiego, ale jedna strona wystąpiła z żądaniem, aby protokół ten miał charakter obowiązujący, druga zaś strona nie chce na to przystać. Czegóż właściwie pragną Grecy? Czyż komisya ma z zamkniętemi oczami przyjąć granicę wytkniętą przez kongres? Gdyby się tak rzeczy miały, to na cóż ustanowiono komisyę? na co zawiązano rokowania? Sprawę już z góry możnaby było w takim razie uważać za załatwioną. Tego zaś nie można żądać od Porty. Turcy są formalistami i rozumieją się dobrze na interpretacyi tekstu tak samo, jak Grecy, a to znaczy wiele. Tracić czas, to najlepszy i najprzyjemniejszy dla nich sposób używania go: temporyzacya jest nerwem ich dyplomacyi. Grecy robią więc źle według naszego zdania, jeśli dają Turkom pretekst i to słuszny do przewlekania sprawy w nieskończoność. Turcy mają słuszność, jeżeli w protokołach kongresu i w traktacie samym widzą tylko zaproszenie wystosowane do nich, a nie rozkaz, któryby powinni spełnić za każdą cenę. Aby się o tem przekonać potrzeba tylko przeczytać te dokumenta, ale bez uprzedzenia, jedynie w zamiarze poinformowania się. W ostatnich dniach nadeszła wiadomość, że komisarze greccy odstąpili wreszcie od tego żądania, byliby zaś niewątpliwie zrobili lepiej, gdyby go nie byli wcale postawili. Miejmy więc nadzieję, że się znowu skończy na formułce, która zadowolni obie strony. Pełnomocnicy tureccy będą więc mieli wszelką swobodę ze względu na trzynasty protokół; ale zobowiążą się użyć tej wolności w duchu lepszego zrozumienia i spełnienia życzeń europejskich. Najpewniejszym zaś środkiem zastosowania się do ducha traktatu byłoby trzymanie się jego tekstu, to jest przyjęcie granicy proponowanej przez kongres berliński. Ale na co tracono tak wiele czasu! Trzeba skończyć już raz z tą kwestyą granic greckich; i to nietylko w interesie Grecyi ale także Porty i Europy. Znanemi są powszechnie okoliczności, które towarzyszyły powstaniu małego królestwa greckiego. Poeci unosili się zapałem dla sprawy helleńskiej, dyplomaci okazali się chłodniejszymi. Wybrano środkową drogę pomiędzy egzaltacyą jednych a złą wolą drugich; w każdym jednak razie dyplomaci powiedzieli ostatnie słowo. Grecya została królestwem, ale w tak szczupłych granicach, że nie może się rozwijać ani też żyć Król Leopold I, któremu ofiarowano koronę grecką w roku 1830, nie przyjął jej jako zbyt ciasną. Przyjęcie to uczynił zawisłem od rektyfikacyi granic, której się domagamy dzisiaj. Europa popełniła wtenczas błąd, który powinna naprawić. Należało: albo nie stwarzać wcale Grecyi, albo ją stworzyć w warunkach, w którychby mogła żyć. Europa wychodziła z punktu widzenia, że utrzymanie państwa ottomańskiego leży w jej interesie. Ale osłabienie państwa ottomańskiego bez korzyści dla kogokolwiek, wskrzeszenie Grecyi, która nie mogła zostać ważnym czynnikiem w polityce europejskiej, lecz musiała być przeszkodą dla wszystkich, to nie było dziełem zręczności ani też przezorności. Stan rzeczy nie zmieni się, dopóki Grecya nie otrzyma przyrostu terytoryalnego, który jej obiecano, w przeciwnym razie oburzenie jej i zwątpienie staną się rychlej czy później zarodem nowych konfliktów na wulkanicznym gruncie Wschodu Jedynie ci, którzy sobie życzą nowych wojen na półwyspie bałkańskim i chcieliby mieć w ręku narzędzie gotowe każdej chwili do nierozważnej akcyi, mogą pragnąć tego, aby Grecya zawiedziona w swoich nadziejach, wszystkie swoje myśli skierowała w przyszłość! Tymczasem Europa reprezentowana w Berlinie, kierowała się innem uczuciem: przesycona i znużona wojnami, postanowiła zapewnić sobie pokój na długie czasy i dla tego ujęła się za Grekami Czyżby Porta nie miała zrozumieć tego, jak zbawienną jest dla niej taka polityka? Uwolniona chwilowo od niebezpieczeństwa śmierci, czyż miałaby się upierać przy tem, aby nad jej głową wisiał wiecznie miecz, który tanim kosztem może odwrócić od siebie.“

(Rzeź w Kabulu).

O katastrofie w Kabulu otrzymał indyjski urząd w Londynie dalszą depeszę od wicekróla indyjskiego z dnia 9 bm. Opiewa ona: „Major Connolly z Ali Khel donosi dnia 9 bm.: Pewien Afghańczyk, który codziennie odwiedzał posła, potwierdza pier-

---

obojętną z początku, nalewała z imbryka herbatę do filiżanek, ale powoli widzę, że ręka jej się trzęsie a sitko osadzone w dzióbku dzwoni po filiżankach. Poczem już nie mogąc pohamować śmiechu, stawia nagle ten imbryk i ucieka w głąb pokoju i chichocze tam bez względu, czy to wypada, czy nie wypada.

— Ach, żeby to ojciec słyszał... prawda Żańciu — żeby ojciec mógł słyszeć.... Ależ to jest wyborne.... ależ to nic lepszego....

Lecz panna Żaneta nie mogła już odpowiadać, tylko przechyliła się na kozetce w ciemnym zakątku pokoju i trzymała się ręką za serce....

Nareszcie kiedy się trochę uspokoiły, a ja skręciłem opowiadanie na naszą podróż, wróciła panna do stołu i muszę to przyznać, z inną już miną podała mi filiżankę z herbatą.... Odważyłem się spojrzeć na nią i jakoś nasze oczy spotkały się z sobą niechcący; skutkiem tego i ja i ona zaczerwieniliśmy się porządnie.

Nie powiem, żebym się z powodu tego zarumienienia już miał zakochać w pannie Żanecie, ale przyznaję, że mi się bardzo podobała. Rzeczywiście jest ona bardzo piękną, może mieć lat ośmnaście najwyżej, cerę białą matową, nosek zgrabniutki, usta jak świeżo zerwana wisznia, a oczy tak czarne, że ani źrenic rozróżnić, ani wiele białka z nich zobaczyć nie można..... Figurka przytem bardzo wdzięczna, może trochę za szczupła; wzrost więcej niż średni, chód poważny i chwiejny, jakby jej głowa ciężyła, z powodu niezwykłego bogactwa czarnych lśniących się włosów....

— Musisz pan to opowiedzieć tatce — odzywa się już z pewną poufałością, jakbyśmy się nie od dziś znali — tatko bardzo lubi takie rzeczy....

— No proszę cię, jakże tu nie ma być wesołem takie życie aktorów?... — dodaje matka. — Nie dziwię się Hipciowi, chociaż nie pochwalam, że zasmakował w ich towarzystwie.... Ale pan wybornie opowiadasz, winszuję takiego humoru i pojmuję, dlaczegoście się tak prędko z Hipciem zaprzyjaźnili.

— Długo pan zabawi w Warszawie? — zapytuje panna Żaneta, gdym wstał, aby się pożegnać....

— Mam zamiar tu pozostać. Ojciec wysłał mię dla praktyki po biurach, abym obeznał się z administracyą i sądownictwem, i w ogóle z instytucyami krajowemi.

— A to bardzo chwalebne.... bardzo... — mówi prezesowa. Żegnamy pana i dziękujemy za przyjemny wieczór....

Ukłoniwszy się z uszanowaniem, już zmierzałem ku drzwiom, gdy zdawało mi się, panna Żaneta szepnęła coś do matki...

— Spodziewam się panie Dołęgowski, że pan o swoim przyjacielu nie zapomni....

— Pan prezes zakazał mi tego.... i nawet zagroził....

Matka umilkła, oglądając się na córkę, córka znowu chciała coś powiedzieć, ale nie śmiała, więc skończyło się jeszcze na ostatnim ceremonialnym ukłonie, po którym wyszedłem zły na siebie, żem zanadto może był poufałym z temi paniami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wotne sprawozdania. Wynosi on pod niebiosa odwagę i rycerską waleczność angielskich oficerów a gani dzikość i tchórzostwo Kabulczyków, którzy wymordowali swych gości. Opowiada dalej, że na poselstwo angielskie rzuciło się 12 pułków afghańskich. Najpierw wyłamano bramę, przez którą wchodzi się na podwórze budynków, w których mieściło się poselstwo. Tam bronili się Anglicy karabinami, pałaszami i bagnetami tak zacięcie, ze napastnicy musieli się cofnąć. Ale potem podpalili dom, w skutek czego wypadli Anglicy na ulicę, gdzie ich wymordowano a dom zrównano z ziemią. Strata Kabulczyków podana pierwotnie na 210 ludzi, pomiędzy którymi miało być wielu niewojskowych, wynosi w rzeczywistości 410. Pewna liczba konnych gidów, którzy wyjechali za wiktuałami, uciekła, niewiadomo dokąd. Emir, przerażony ogromnie, bawi w odosobieniu w towarzystwie kilku wiernych *sirdarów* i usprawiedliwi niezawodnie osobiście ten nikczemny czyn zrewoltowanych pułków. Nabob Gholam Hussein chan jest oczekiwany dnia 7 bm. Emir zamierza usprawiedliwić się także wobec niego. Obiega pogłoska, że zbiegli *sepoy'e* zostali schwytani i pozostają jeszcze przy życiu.

Urząd indyjski ogłasza wyciągi depesz z Kabulu wysłanych ztamtąd między d. 24 lipca — t. j. dniem, w którym poselstwo angielskie przybyło do Kabulu — a dnia 3 września. Te depesze zaprzeczają najzupełniej wiadomości ogłoszonej przez *Daily News* i konstatują, że emir i ludność okazywali zawsze największą przyjaźń dla poselstwa i że spokój nie był nigdy zakłócony z wyjątkiem 13 sierpnia, kiedy rozruchy między kilku pułkami przybyłemi z Heratu zaniepokoiły ludność. Ale wkrótce ustały te rozruchy."

Standard otrzymał z Kohatu od swojego korespondenta następujący telegram z dnia 10 b. m.: „Generał Roberts wyjechał ztąd dzisiaj do przedniej straży. Ci, którzy z nim mówili, zapewniają, że najdalej do 14 dni ma nadzieję wyruszyć naprzód z swoim oddziałem.

Pułkownik Massey natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Kabulu, wysłał 23 batalion pionierów do wąwozu Shaturgardan. Wojsko to założyło tam obóz oszańcowany. Pułkownicy Macpherson i Baker dowodzić będą brygadami piechoty. Zdaje mi się, że generał Massey dowodzić będzie konnicą a pułkownik Gough wojskami wzdłuż linii komunikacyjnej.

72 i 92 pułki europejskie wyruszyły z Khurum równie jak 3 pułk *Sikh'ów* i 5 pułk konnicy pandżabskiej."

„Stowarzyszenie dziennikarskie", agencya zaopatrująca dzienniki angielskie w wiadomości, pisze: „Mamy powody do przypuszczenia, że wiadomość rozpowszechniona wczoraj w urzędzie indyjskim, jakoby Kabulczycy przerwali komunikacyę między Kabulem a liniami angielskiemi, została urzędownie potwierdzoną z Simli. Nie ma wątpliwości, że zaburzenia przybrały większe rozmiary, niż z początku mniemano, a siły zbrojne, stojące pod rozkazami generała Robertsa, uważane są za niedostateczne do stłumienia powstania. Jest rzeczą prawdopodobną a nawet pewną, że środki wojskowe, jakie mają być zarządzone, zawisły od rezultatu konferencyi między lordem Cranbrookiem a prezydentem ministrów. Dotychczas nie wydano rozkazów co do dyslokacyi wojsk. Lord Cranbrook powrócił dzisiaj po południu z Hughenden do urzędu indyjskiego i przewodniczył na posiedzeniu rady indyjskiej. Dotychczas nie wyznaczono jeszcze dnia, w którym ma się odbyć narada gabinetu."

Z innego źródła donoszą dzienniki angielskie: Drugi batalion 5 pułku fizylierów tudzież 30 pułk stacyonowany w Chatham, otrzymały rozkaz wyjazdu do Indyj. Polecono także kilku batalionom artyleryi przygotować się do wyjazdu do Indyj.

Daily Telegraph jest zaniepokojony zupełnym brakiem wiadomości z Kabulu od ostatnich 48 godzin. „Gdyby emir miał swobodę działania, wysyłałby niezawodnie liczne sprawozdania do Ali Kheyl, bo wiadomo mu, z jaką niecierpliwością oczekujemy od niego wiadomości. Jeżeli to milczenie nie ustanie wkrótce, musimy się przygotować na trzy niemiłe dla nas rzeczy: na zamordowanie, uwięzienie, albo też na wiarołomstwo Jakuba chana. Fakt, że szczepy *Duranni*, naczelnicy w Kandaharze, i *ghilzaisy* między Kandaharem a Kabulem zachowują się spokojnie, przemawia za tem, że powstanie ma cechę raczej lokalną niż narodową. Pozostanie ono lokalnem, jeżeli rząd indyjski uderzy szybko na zrewoltowane miasto i ukarze je przykładnie. Tymczasem należy zaprotestować przeciw kłamstwu, jakoby rozruchy pomiędzy Afganami były spowodowane przez rząd indyjski. Ażeby wywołać zaburzenia, posunęli się Rossyanie naprzód aż do Attreku, jest więc rzeczą aż nadto jasną, że wojna została narzuconą lordowi Lyttonowi przez intrygi rossyjskiego gabinetu. Byłoby to umyślnem zatajaniem prawdy, gdybyśmy chcieli zaprzeczyć, że poselstwo Stolietowa zmusiło później Anglię do przedsięwzięcia wiadomych kroków. Od chwili, w której wykrył się ów podstępny i zaborczy komplot, miała Anglia do wyboru, albo oddać Afganistan na pastwę Rossyi, albo też zapewnić sobie przewagę w Kabulu. Gdybyśmy zaś z drugiej strony — jak to nam proponowano — cofnęli się poza nową linię graniczną i nie korzystali z naszego prawa wysłania reprezentantów do miast afgańskich, to nie moglibyśmy kontrolować polityki w Kabulu i wtedy byłaby Rossya zajęła pole przez nas opuszczone. Rządowi rossyjskiemu mamy podziękować za ostatnią wojnę i obecną chwilową klęskę i nie należy się dziwić, że rossyjskie dzienniki i ci z pomiędzy nas, którzy idą Rossyi na rękę, komentują zgodnie nową przeszkodę, na jaką Anglia natrafiła. Ale można także już dzisiaj przewidzieć zadawalniający rezultat chwilowego przesilenia. Zgraja afgańska wyćwiczona, czy niewyćwiczona, nie osmieliła się nigdy stanąć w otwartem polu przeciw naszym wojskom. Jeżeli zajmiemy Kabul i ukarzemy morderców naszego posła, to znajdziemy niejeden środeczek do ugłaskania Kabulczyków i do zapewnienia sobie trwałego spokoju. Potrzeba nam będzie pieniędzy, energii i usilnej pracy do stłumienia powstania i intryg w Afganistanie. Ale jestto już rzeczą konieczną. Najtrudniejszą część pracy zakończyliśmy traktatem w Gundamak, ułożonym przez walecznego i zdolnego Cavagnari'ego, który to traktat łączyć się będzie po wieczne czasy z jego czcigodnem nazwiskiem".

KRONIKA

= **Premie paryzkie.** Pan minister handlu zamierza w sposób uroczysty rozdać przyznane wystawcom austryackim na powszechnej wystawie paryzkiej 1878 premie i nagrody. Uroczystość ta może jednak odbyć się dopiero w jesieni b. r., gdyż dotąd nadeszła zaledwie pewna część tych odznak, reszta zaś nadejść ma w bieżącym miesiącu. Wystawcy, którzy nie chcieliby czekać na tę uroczystość, lecz zaraz otrzymać przyznane im nagrody, mogą wnieść prośby a życzeniu ich stanie się zadość.

— **Wystawa sztuk pięknych** (w auli szkoły politechnicznej) we Lwowie trwać będzie już tylko dni 5 i zamkniętą zostanie nieodwołalnie dnia 21 b. m.

— **Walne zgromadzenie** (nadzwyczajne) towarzystwa gimnastycznego *Sokół*, w celu powzięcia uchwały w kwestyi udziału w obchodzie jubileuszu Kraszewskiego, odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali towarzystwa, przy ul. Kurkowej.

*** **Piorun** uderzył podczas burzy w dom gospodarza Antoniego Winiarskiego w Lublicy, w powiecie jasielskim i zapalił go, przyczem zgorzał zapas zboża, złożony na strychu i nieubezpieczony.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Dolinie z grupy gmin miejskich rozpisano na dzień 23 października bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Album Kraszewskiego.** Komitet, zajmujący się wydaniem albumu uczącej się młodzieży polskiej, poświęconego J. I. Kraszewskiemu, uprasza wszystkich kolegów, którzy karty prenumeracyjne na album do rozprzedania przyjęli, aby zechcieli najpóźniej do 20 t. m. podać imiona tych osób, którym karty sprzedali, wraz z pobraną za nie należytością i resztą niesprzedanych kart na ręce komitetu (Czytelnia akadem. ul Chorążczyzny l. 13)

— **Termy cieplickie.** Na giełdzie lipskiej obiegała w ostatnich dniach pogłoska, że ciepłe źródła w Cieplicach czeskich znowu zaczynają znikać pod ziemią. W skutek tego nawet znacznie spadły w kursie akcye cieplickiej pożyczki miejskiej. Z wiarogodnej jednak strony zaprzeczają temu doniesieniu stanowczo, a wspomniona pogłoska, jak się zdaje, powstała ztąd, że w nocy na 1 b. m. w skutek niedbałości maszynisty zepsuła się pompa parowa, wydobywająca wodę termiczną z głębi dla łazienek miejskich. W ciągu kilku godzin jednak pompa ta została naprawiona. Zdaniem też rzeczoznawców, jak profesor A. G. Laube, dr. Edward Suess, radca górniczy H. Wolf i inżynier górniczy Zsigmondy, nie ma powodu i na przyszłość obawiać się o termy cieplickie.

— **O pożarze** w Wiazmie gubernator smoleński przesłał na drugi dzień po katastrofie, dnia 10 b. m, ministerstwu w Petersburgu następujący telegram: Wiatr ustał. Pożar ugaszony, dalszego niebezpieczeństwa nie ma. Spaliło się na przestrzeni dwóch wiorst około 200 budowli, w tej liczbie więzienie, szpital wojskowy i stacya pocztowa. W płomieniach trzy osoby utraciły życie. Aresztanci zostali pomieszczeni w wagonach pod strażą. i wyprawieni będą do więzienia w Smoleńsku. Podejrzenia o podpalenie nie ma. Jak donosi *Odesski Wiest.* dzień 3 b. m. był prawdziwym dniem sądnym dla miasta Kijowa. Około godziny 3 po południu wybuchł pożar jednocześnie w siedmiu różnych stronach miasta, a to w czasie, kiedy srożył się gwałtowny wicher. Palił się równocześnie budynek straży ogniowej miejskiej, budynek policyjny, dom w którym znajdował się handel prochu strzelniczego i cztery magazyny nafty. Pożar trwał do rana dnia następnego i zrządził olbrzymią szkodę. W płomieniach utraciło życie wiele osób, między niemi kilkoro dzieci. — O groźnym pożarze, który niedawno nawiedził nową stolicę Bułgaryi, Sofię, otrzymała *Pol. Corr.* następujące szczegóły: Pomimo silnego wiatru, jaki panował w noc pożaru, niebezpieczeństwo dla miasta nie byłoby przybrało tak groźnych rozmiarów, gdyby nie pewna okoliczność, która musiała sytuacyi nadać wielką grozę. Jak wiadomo, pożar wybuchł w jednem z skrzydeł magazynu wojskowego, gdzie obok zapasu siana złożone były w znacznej ilości wybuchające pociski artyleryi. Płomieniem objęte zaczęły te pociski pękać i rzucać odłamy na wielką odległość. Ratunek więc był prawie niemożliwym, gdyż bez narażania się na śmierć nieochybną nie mogli ratujący zbliżać się do pogorzeliska. Jak wielką była lekkomyślność tych, którzy zarządzili złożenie amunicyi artyleryjskiej w owem miejscu, dowodzi okoliczność, iż kilka odłamów granatów uderzyło nawet w ogród rezydencyi książęcej. Reprezentanci Austryi, Rossyi, Niemiec i Francyi udali się do księcia i powiodło się im odwieść go od zamiaru udania się na miejsce pożaru, kiedy już dosiadał konia. O godzinie wpół do 4 nad ranem eksplodował ostatni pocisk, a koszary leżały w gruzach. Zresztą oprócz kilku wypadków lekkiego uszkodzenia nie było większego nieszczęścia. Rzecz prosta, że co do przyczyny pożaru powstały i krążą najrozmaitsze domysły. Brak należytego nadzoru z jednej strony, a z drugiej obchód rocznicy walk w wąwozie Szybki, który się odbył dniem przedtem i trwający jeszcze w dzień katastrofy obchód Ramazanu przez Turków miejscowych, dają Bułgarom pożądaną pobudkę do ciężkich podejrzeń. Szkoda przez pożar zrządzona jest dla młodego księstwa bardzo dotkliwa. Wartość zniszczonych do szczętu koszar obliczono na 300.000 franków, a nadto spaliło się 12 armat i kilka tysięcy ostrych nabojów do nich, wiele rewolwerów i innego sprzętu wojennego.

— **W wielkiem** niebezpieczeństwie znajdował się w ostatnich dniach słynny zakład leczniczy Herkulesbad. Jak donosi *Temes. Ztg.*, w lasach otaczających tę miejscowość wybuchł gwałtowny pożar, który pomimo energicznego ratunku szerzył się nieustannie i zagrażał nietylko wielkim kameralnym rewirom w okolicy, ale w najwyższym stopniu także samej miejscowości Herkulesbad. Pożar srożył się już kilka dni, kiedy wspomniony dziennik otrzymał wiadomość o nim; przeszło 300 morgów wysokopiennego boru już były pochłonęły płomienie, mianowicie na węgierskim stoku góry Csesma, stanowiącej granicę od Rumunii. Tylko ulewny deszcz mógł zapobiedz dalszemu szerzeniu się pożogi.

— **Na przestrzeni kolei** południowej, pomiędzy Leibnitz a Ehrenhausen, gdzie już raz w kwietniu zdarzył się wypadek zbrodniczego zamachu na pociąg kolejowy, w nocy na 9 b. m. niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy znowu położyli na torze przed nadchodzącym pociągiem żelazne słupy z balustrady mostowej. Szczęściem fatalna przeszkoda w czas jeszcze została dostrzeżona i usunięta.

— **Straszną zbrodnię** popełniono w Paryżu dnia 10 b. m. Z wieczora dnia tego na jednej z ulic przedmieścia La Chapelle znaleziono w kanale drobne części ciała ludzkiego, z wyjątkiem głowy. Mieszkańcy sąsiednich domów umieli prowadzącemu śledztwo komisarzowi powiedzieć tylko tyle, że w ciągu dnia widzieli nad kanałem człowieka, który niósł duży kosz. Podejrzenie komisarza padło na niejakiego Prevosta, który był sierżantem miejskim w La Chapelle. Jakoż po dłuższem przesłuchaniu przyznał się Prevost szczegółowo do winy. Zwabił on był do swojego mieszkania niejakiego Lenoble, wędrownego handlarza i zamordował go dla rabunku, a następnie porąbane na kawałki zwłoki wrzucił do kanału. Głowę nieszczęśliwego Lenobla znaleziono w mieszkaniu Prevosta. Ten ostatni służył 14 lat w armii a 10 lat przy policyi paryskiej i przez cały ten czas nie popełnił nic karygodnego. Przedmioty, które zrabował swej ofierze, reprezentowały wartość co najwyżej 400 franków.

— **Niewielką pociechę** ma złodziej z owych 135.000 franków, które w tych dniach ukradł z kasy francuzkiego ministerstwa skarbu. Jak bowiem donoszą dzienniki paryskie, sumę tę stanowiło 135 banknotów po 1000 franków, które jako długo będące w obiegu, zabrudzone i uszkodzone, zostały już wycofane i były przeznaczone do zniszczenia. Właśnie ułożone w paczkę, miały być w tym celu odesłane do banku państwowego, który na ich miejsce wydać miał równą liczbę nowych banknotów takich. Złodziej tem mniej mógłby się odważyć wydawać je, że na każdej ze skradzionych tysiączek znajdowała się stampilia ministerstwa z napisem w poprzek banknotu wyciśniętym: *A porter au trésor public* („oddać skarbowi państwowemu"). „Biedny" złodziej!

— **Oświetlenie elektryczne,** zaprowadzone przed kilkoma miesiącami w drukarni dziennika *Times*, w Londynie, jako niepraktyczne, zastąpione zostało napowrót gazowem.

— **Kasy pancerne.** Wiedeński zakład finansowy *Giro und Cassenverein* zamómówił dla siebie u znanej firmy F. Wertheim & Comp. znaczniejszą liczbę dużych, bezpiecznych zarówno od ognia jak od włamania się kas żelaznych nowej konstrukcyi, zwanych pancernemi. Zamawiająca strona zastrzegła sobie, że kasy wtedy tylko będą przyjęte, jeżeli wytrzymają wszelkie próby. Otóż próby te odbyły się w tych dniach w fabryce Wertheima w obecności interesowanych oraz licznych gości zaproszonych. Kasy pancerne mają podwójne ściany z hartowanych w ogniu płyt żelaznych 15 milimetrów grubych. Każda z nich waży z tego powodu przeszło 60 centanrów. Próbowano przewiercić lub przepiłować te pancerze zapomocą najdoskonalszych pilników i świdrów angielskich, lecz usiłowania te spełzły na niczem, równie jak próba rozbicia opancerzonych ścianek skrzyni kasowej zapomocą angielskich dłutek i ciężkich młotów. Z wszelkich tych prób wyszły kasy pancerne zwycięzko i zostały przyjęte przez zakład, który je w fabryce zamówił.

GŁOSY PUBLICZNE

Zaproszenie.

W myśl objawionych życzeń, zapraszam szanownych pp. wyborców z większych posiadłości okręgu Rohatyn-Bóbrka, by celem narady przedwyborczej przybyć raczyli do Rohatyna w sobotę 20 września o godzinie 11 przed południem. Miejsce zebrania w lokalu rady powiatowej.

Mieczysław Onyszkiewicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy
we Lwowie.

Inauguracya.

(L) Uroczyste otwarcie pierwszego targu zbożowego we Lwowie nastąpiło wczoraj z rana po godzinie 10 w obecności dygnitarzy rządowych i autonomicznych, których nazwiska podaliśmy już w wczorajszym zapisku kronikarskim. Uzupełnić nam tylko wypada spis znakomitszych gości, a mianowicie przytaczamy jeszcze pp.: Jakóba Jacobi, c. k. radcy dworu i generalnego sekretarza kolei północnej cesarza Ferdynanda; p. Juliusza Klaudy'ego, c. k. radcy dworu i generalnego inspektora kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; p. Kühnelta, generał. sekretarza kolei Czerniowieckiej i Wojciecha Mendelsburga, deputowanego do rady państwa, dyrektora filii banku austro-węgierskiego. Zapisać dalej wypada, że przy otwarciu byli obecni prawie wszyscy członkowie Wydziału krajowego, jak pp. P. Pietruski, dr. Fr. Smolka, dr. Hoszard i W. Podlewski. Liczba osób zgromadzonych w sali była tak znaczną, że niepodobna było poruszać się swobodnie.

Pierwszy wystąpił z przemówieniem p. Bolesław Augustynowicz, który wygłosił rzecz następującą:

„Szanowni Panowie! Mnie dostał się w udziale zaszczyt powitania w imieniu komisyi Was, przybyłych na ten pierwszy targ zbożowy. Witając Panów z całą serdecznością nie mogę nie wyrazić zaraz na wstępie naszej wdzięczności, że raczyliście na nasze wezwanie przybyć do Lwowa i nie wahaliście się narazić na trudy podróży i na wydatki w sprawie dla naszego kraju wprawdzie pożytecznej, ale zawsze jeszcze nowej, nieznanej, której powodzenie, jak dotąd tylko na przypuszczeniu oparte. Poczytuję sobie za miły obowiązek oświadczyć Panom zarazem, że Waszem poparciem wynagrodziliście naszą pracę. W odezwach uzasadnialiśmy niejednokrotnie potrzebę targów zbożowych dla naszego kraju. Byłoby więc zbytecznem na tem tle dalsze myśli rozwijać. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Panów tylko na jedną okoliczność: Otwieramy pierwszy targ zbożowy na wzór targów w innych krajach, które znajdują się w odmiennych warunkach. Tam są wszelkie ułatwienia, nam zaś wypada jeszcze walczyć z trudnościami. Tam są giełdy zbożowe, składy publiczne, zwyczaje utarte, nam zaś brak tego

wszystkiego. Ale nie brak nam pracy i wytrwałości, bo potrzeba, ta matka mądrości, zniewala nas i wskazuje nam drogi, jak postępować, jak nam działać wypada. Mam więc nadzieję i przekonanie, że wszelkie braki z czasem zostaną uchylone, a w krótkim czasie musimy w stosunkach handlowych stanąć tam, gdzie dziś stoją inne kraje w Europie, musimy się zrównać z wymogami duchowi czasu odpowiedniemi, aby nie przechodzono nad nami, nad naszym krajem do porządku dziennego. Konkurując w ten sposób stale z naszemi produktami, możemy przygotować pomyślniejszą przyszłość rolnikom za ich trudy i prace, ile że jest pewnikiem i nie ulega żadnej wątpliwości, że rolnictwo jest najważniejszą podstawę dla monarchii a w szczególności dla naszego kraju. Jest tedy uzasadniona nadzieja, że takie targi zbożowe w naszem stołecznem mieście się ustalą, a dla naszych członków komisyi będzie to niemałem zadowoleniem, że są pierwszymi, którzy w tej tak ważnej dla nas sprawie zrobili początek. Jestto bowiem pierwszy krok, krok najtrudniejszy, reszta już należy do przyszłości.

Sekretarz p. Schellenberg odczyta sprawozdanie na podstawie zebranych materyałów, nie pozostaje mi więc nic innego, jak złożyć Wam życzenia, aby interesa przez Was podjęte, jak najpomyślniejszy obrót wzięły."

To samo powtórzył p. Augustynowicz po niemiecku dla tych gości zamiejscowych, którzy nie rozumieją języka polskiego, poczem zabrał głos prezydent miasta Lwowa p. Aleks. Jasiński: „Mam zaszczyt w imieniu miasta Lwowa powitać najuprzejmiej szanownych panów. Cieszymy się szczerze, że myśl urządzenia targu zbożowego we Lwowie urzeczywistnioną została i to, jak świadczy tak liczne zebranie, z pomyślnym skutkiem, bo już samo bezpośrednie zetknięcie się interesowanych musi za sobą pociągnąć korzyść. Miasto Lwów już w bardzo dawnych czasach należało do ważnych miast handlowych i już w wieku XIV obdarzone zostało znacznemi przywilejami dla rozwoju wówczas rozległego handlu swojego. Geograficzne też położenie tego miasta mimo odmiennych dróg, jakie sobie handel teraz utorował, czyni je jeszcze obecnie, mianowicie pod względem handlu zbożowego miejscem do tego celu zupełnie odpowiedniem. Nie jest więc bezpodstawną nadzieja, że mężom, którzy dla dobra ogółu tak gorliwie zajmują się tą sprawą, uda się ożywić u nas handel zbożowy a pierwszy krok już uczyniony, dobrą rokuje przyszłość. Cześć mężom, ktorzy inicyatywę wzięli w tej sprawie i wytrwale zdążają do celu. Przy powitaniu panów łączę też szczere życzenia: Szczęść Boże przy tym pierwszym targu! Oby skutek zamierzonemu celowi w zupełności odpowiedział i szanowni goście opuścili zadowoleni miasto nasze a w przyszłości byli nam częstszymi i stałymi gośćmi!"

Następnym mowcą był radca namiestnictwa, p. Orlecki, który powitał zgromadzenie w imieniu rządu. Organizatorowie targu uczynili dobry wybór, wybierając Lwów. Mowca składa zapewnienie, że prace i usiłowania podjęte w celu ożywienia handlu zbożowego, równie jak instytucye w tym celu utworzone, znajdą zawsze ze strony rządu wszechstronne poparcie.

Prezes lwowskiej Izby handlowej, p. Edward Simon przemówił znowu w imieniu Izby. Starania nasze podjęte w celu ożywienia handlu tego spotykają się z pessymistycznym zarzutem, że dawniej nie było takich targów, a mimo to było lepiej. To prawda, ale dziś chodzi już o to, aby nie było gorzej. Gospodarze nasi robią największe wysilenia, aż by ulepszyć w kraju rolnictwo, a stosunki handlu zbożowego są tego rodzaju, że nie dozwalają im zbierać owoców ciężkiej pracy i zabiegów. W dalszem przemówieniu rozbiera mowca obszernie stosunki handlowe w zachodniej Europie i niebezpieczeństwo, jakie zagraża nam ze strony Ameryki przez import zboża, a od strony Niemiec w skutek zaprowadzenia cła ochronnego.

Wśród gwaru, który ani na chwilę nie dozwalał zapominać, że się jest na „targu", przemówił p. Dawid Abrahamowicz, w zastępstwie ks. A. Sapiehy, który później przybył do sali. Wspomniał o wybitnym udziale, jaki w tej sprawie miało towarzystwo agronomiczne, poczem podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia tego dzieła a mianowicie komisyi urządzającej, reprezentacyi m. Lwowa i zarządom dróg żelaznych.

P. Baranowski, prezydent krakowskiej Izby handlowej, wita w jej imieniu zebranie i składa serdeczne życzenia, ażeby usiłowania poczciwe zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, poczem przemówił w tym samym duchu p. Kallir w imieniu brodzkiej Izby handlowej.

Na tem skończyła się inauguracya pierwszego targu zbożowego, a p. August Schellenberg, sekretarz komisyi targowej, odczytał obszerne sprawozdanie o zbiorach z r. 1879 w Galicyi, na Bukowinie, Podolu rossyjskiem, na Wołyniu, w Anglii, Irlandyi i w Rossyi. Pomijamy szczegóły zawarte w tem sprawozdaniu, w ostatnich bowiem miesiącach staraliśmy się z dobrych źródeł podawać szczegóły o stanie plonów w Galicyi a przy sposobności targu zbożowego w Wiedniu podaliśmy wyczerpujące sprawozdania urzędowe o zbiorach w Europie. W głównych rzeczach nie różnią się te sprawozdania od siebie.

Uczestnicy targu.

(*m*) Nadmieniliśmy już wczoraj, że zjazd kupców zagranicznych, stosownie do okoliczności bardzo jest liczny. Dzisiaj jesteśmy już w położeniu wymienić prawie wszystkie firmy kupieckie zamiejscowe i zagraniczne, które są reprezentowane na targu lwowskim.

Z Wiednia przybyli pp. Kubies Fryderyk; reprezentant banku anglo-austryackiego; wiedeńskiego banku *Union*; Biener Karol, Brum & Hauser, Fisch & Berlitzer, Jakubowitsch, Larko A., Meller Ludwik; Pink & Neumann, Reischnitzer Max, Schoppinger & Weil, Spitzer Wilhelm, Schwitzer & Sohn, Wiesgriell Rudolf.

Z Pragi: Adler Hermann, Fischel G., Heller.

Z Ołomuńca: Briess, Brames, Fischer T., Fröhlich, Haas Sam., Heller Henryk, Jellinek, Zweiga synowie.

Z Opawy: Kraus, Zwillinger.

Z Berna morawskiego: Feiwel & Redlich.

Z Przerowa: Briess Jakób, Morgenstern.

Z Bielska: Deutsch B. Söwy Samuel.

Z Cieszyna: Vogel.

Z Kromieryża: Grauaug Adolf.

Z Czerniowiec: Popper Rosenzweig.

Z Ickan: Dische M.

Z Zatec: Boudy Józef.

Z Hradisch: Kubeska.

Z Węgier: Berke Karol, Langsfeld, Lefkowicz, Zschacke.

Z Berlina: Gottochalk Teodor; Herz.

Z Monachium: Pfister Ed. & Ch.

Z Hamburga: Daulsberg W., Klemperer S. & C., Stolzenberg T.

Z Lipska: Lüders.

Z Norymbergji: Barth & syn; August Pirazzi.

Z Wrocławia: Fechner A., Mugdan.

Z Bytomia: Guttmann Simon.

Z Gliwic: Danziger A., Rappaport Jerzy.

Z Geiersberg: Hr. Stubenberg.

Z Schafhuzy: Habicht R.

Z Jass: Liebling B., Rooz Berthold.

Ruch interesów.

Przez cały dzień był ruch ożywiony o czem świadczy najlepiej liczba sprzedanych biletów wstępu; sprzedano ich za przesło 1 000 złr.

Według źródeł urzędowych rezultat targu wczorajszego do godziny 6 wieczorem, był następujący:

Sprzedano ogółem 50 wagonów pszenicy po cenie: (od 1 metrycznego centnara-100 kilogr.) 10 złr. do 10·50; 14 wagonów żyta po $6^1/_2$ *loco* Sokal, a $6^3/_4$ *loco* Tarnopol; 4 wagony jęczmienia po $7^1/_4$ złr.; 10 wagonów owsa po 4·40; 101 wagonów kukurudzy po 4·70 — 5·10 *loco* Czerniowce a 6 złr. *loco* Gródek; 3 wagony grochu po 8 złr. *loco* Lwów; 7 wagonów rzepaku po 230 mark *loco* Drezno; 2 wagony hreczki po 5 33 złr *loco* Tarnopol; 1 wagon rzepiku po $8^1/_2$ *loco* Gródek; 8 wagonów otrębów żytnich po 2·75 *loco* Lwów; 2 wagony siemienia po 7·35; 2 wagony otrębów pszenicznych po 2·65 złr. Ogółem sprzedano tedy 192 wagonów.

Jest powszechne przypuszczenie, że w dniu dzisiejszym ożywi się nierównie więcej targ, który potrwa tylko do godziny 2 z południa.

Szczegóły obrotu.

(*W*) Przyjemnie było zobaczyć ten gwarny tłum zalegający salę magistratu, podczas zagajenia pierwszego targu zbożowego we Lwowie. Od razu przeniesieni zostaliśmy na giełdę któregobądź z większych miast europejskich — taki objawił się ruch, gwar, zainteresowanie się sprawą z tem znamieniem gorączki handlowej, jakie zwykły panować na większych targowiskach. Zwinni komissanci i agenci wzięli się na seryo do rzeczy. Biegano, pytano, oglądano próbki, ofiarowano — słowem w parę minut stworzył się targ, jakiego u nas we Lwowie jeszcze nie było.

Od razu pokazało się, że sala i dwa przyległe pokoje są za ciasne na tego rodzaju manipulacyę handlową, zrobił się ścisk i zaducha. Ze sprawozdań o zbiorach Galicyi, w r. 1879 ułożonych przez pp. Schellenberga i Józefa Kleczyńskiego, które w języku polskim i niemieckim hojnie rozdawano, zagraniczni kupcy zdziwieni byli cyframi zbiorów rocznych u nas, które przedstawiają się mimo niesprzyjających tegorocznych warunków w imponujących cyfrach, jako to:

Pszenicy	3,944.000	hektolitrów.
Żyta	6,845.000	„
Jęczmienia	4,191.000	„
Owsa	15,369.000	„
Rzepaku	545.000	„

Cyfry te usprawiedliwia statystyczna tabela wykazująca ilość wysiewów podług dwudziestu dwóch stref, obejmujących różne okolice Galicyi, tabela ułożona ze znajomością rzeczy i możebną dokładnością. Zdaje nam się tylko, że plon chmielu wobec tak bogatej wystawy tego produktu, jaką w sąsiedniej sali w stukilkudziesięciu okazach widzimy, podano cokolwiek za nisko na 120.000 kilogramów.

Obok sprawozdań ze zbiorów galicyjskich, czytamy w tej broszurze sprawozdania filii p. A. Schellenberga z Czerniowiec o urodzajach na Bukowinie, o zbiorach na Podolu rossyjskiem przez p. S Bubera, na Wołyniu przez pp. Pileckiego i Tarconiego z Kijowa; sprawozdanie o zbiorach w Anglii i Irlandyi, wreszcie o urodzajach w Rossyi.

Ruch i gwar handlowy nietylko w salach, lecz i na korytarzach gmachu ratuszowego, trwał bez przerwy dzień cały do samej godziny 5, to jest do zamknięcia, a rezultatem jego są dopełnione transakcye które tu podajemy: Pszenicy sprzedano 63 wagonów (przyjęto za zasadę zwykły ładunek wagonu, mieszczący 10 000 kilogramów czyli 100 metrycznych centnarów albo korcy). Cena pszenicy była rozmaita odpowiednio do gatunku i miejsca dostawy od zł. 9·80 do zł. 11·50. Pan Buber z Podwołoczysk sprzedał 10 wagonów po zł 9·85 *loco* Czerniowce, 15 wagonów po zł. 10 25 *loco* Podwołoczyska. Mniejsza sprzedaż pszenicy szła tępo, transakcyj z producentami zawarto bardzo mało — sprzedający trzymają się zł. 12 mniej więcej *loco* Lwów lub stacye więcej oddalone od Krakowa — kupujący zaś nie mogli tej ceny ofiarować, zatem co się tyczy przenicy krajowej, wyczekują obie strony dalszej konjunktury.

Żyta sprzedano 24 wagonów, zeszłoroczne płacono po 6 zł 40 ct. za 100 kilo *loco* Lwów, nowe 6 75 *loco* Tarnopol. Pan Margulies z Wrocławia kupił po 8 zł. 50 ct. *loco* Bielsk.

Jęczmienia sprzedano 6 wagonów *loco* Złoczów po 7·25.

Owsa 10 wagonów po 4 zł. 40 ct.

Kukurydza miała najlepszy popyt: zrobiono tranzakcye na 111 wagonów w cenach 4 zł. 70 ct. do 5 zł. i 5 zł. 10 ct *loco* Czerniowce, tudzież po 6 zł. 40 ct. *loco* Jarosław. Kupującymi byli pp. Kandor z Wiednia, Fiszel z Pragi, Deutsch z Bielska i inni.

Grochu pięknego podług próbki sprzedano 3 wagony *loco* Lwów 8 zł. za 100 kilo.

Rzepak zakupiono w ilości 7 wagonów *loco* Drezno po 230 mark za 10 worów po 100 kilo.

Hreczka miała kupców na dwa wagony.

Lnianki sprzedano 1 wagon po $8^1/_2$ zł. *loco* Gródek

Dość ożywione były żądania na otręby. Żytnich zakupiono do Berlina 8 wagonów po 2 zł. 75 ct. *loco* Lwów. Zaś pszennych 32 wagonów po 3 zł. 20 ct. Ta ostatnia sprzedaż potrzebuje jeszcze potwierdzenia co do ceny, która wielu kupcom zdawała się wygórowana.

Jak na pierwszy dzień i to pierwszego we Lwowie targu, rezultat jest dosyć obiecującym.

Producenci nasi jeszcze nie mogą oswoić się ze sposobem tak szybkich transakcyj, dlatego więcej przypatrywali się temu niż brali udział, a interesa, o których jest mowa wyżej, zawierały się przeważnie między kupcami tylko.

Spółka Tarnopolska wystąpiła dość imponująco wobec licznych reprezentantów domów zagranicznych, ofiarując na sprzedaż 30.000 korcy pszenicy, 2000 korcy żyta, 10.000 korcy jęczmienia, 5000 korcy rzepaku, 1500 korcy koniczyny. Ale z cenami trzymała się jak doświadczony i pewny siebie kupiec mający zapewniony odbyt. Sprzedała małą partyę grochu po 7 zł. 70 ct. za 100 kilo *loco* Zborów.

Życzeniem było komitetu targowego ściągnąć na plac lwowski producentów z Podola, Wołynia, Ukrainy i wogóle południowo-zachodniej Rossyi. Niestety, obywatele tamtejsi nie wzięli udziału w tej sprawie, mimo rozesłanych im zaprosin. Jedna tylko firma handlowa pp. Brooz z Elizawetgradu i Rumunii przedstawiła oferty na sprzedaż dość wielkiej ilości tamtejszego zboża proponując kupno na pudy *loco* Elizawetgrad: pszenicy 105.000 pudów w cenie rs 1 kop 10 do rs 1 kop 15 za pud; żyta 35.000 pudów, po 60 do 64 kp. jęczmienia 60.000 pud. po 58 do 62 kp.

Dla kupców zagranicznych kierujących transporta, czy do portów morza Czarnego, czy *via* Królewiec, Warszawa lub Brody, oferta taka może mieć swoje widoki.

Chmielu sprzedano 40 centnarów wiedeńskich po 56 kilkogramów za 101 zł. centnar — cena obecnie dość wysoka.

Wystawa bydła.

(*a*) Na Szamanówce ruch przy wystawie zwierząt rozpłodowych również się ożywił. Do podanych w dniu wczorajszym przez naszego sprawozdawcę okazów przybyło dziś cztery sztuki buhajów z dóbr Zarzecza, z których jednego rasy holenderskiej zakupił hr. Karnicki za 162 złr., a jednego tow. gospodarskiego za 112 złr. Z obory hr. Siemieńskiego sprzedano także jednego buhaja rasy Szwyc za 213 złr. podobno dla p. Krainskiego. Szczegóły z tego targu podamy jutro, dziś tylko sprostować musimy wczorajsze sprawozdanie co do tryków z owczarni hr. Siemieńskie, że tryki te nie są merynosami, lecz krzyżowaną rasą z owiec miejscowych z baranami rasy keltszańskiej, odznaczającej się niezwykłym wzrostem, a zatem zdolnej na opas. Wełna tych owiec jest gruba, lecz obfita, bo jedna sztuka daje do 20 funtów niemytej wełny. Zwracamy zatem uwagę panów obywateli na tę rasę, która nawet w pierwszem krzyżowaniu z rasą miejscową daje bardzo udatne rezultaty.

Trzoda chlewna z dóbr p. Polanowskiego rasy angielskiej Jorkshire bardzo się dobrze prezentuje i znajduje nabywców, którzy płacą po złr. 20, 15 i 10 za młode, lecz pięknie utrzymane prosięta.

Wystawa chmielu i premie.

(*a*) Wystawa chmielu, jakkolwiek dodatkowo tylko obok targu zbożowego postanowiona, trzeba przyznać, wypadła bardzo świetnie. Znawcy oddają naszemu chmielowi wielkie pochwały, i znajdują, że może śmiało konkurować z zateckim i bawarskim. Z tej wystawy widać, że produkcya chmielu rozwija się bardzo pomyślnie, tak, że sędziowie zasiadający dla przyznania nagród, w prawdziwym byli kłopocie wśród tej obfitości i doboru szlachetnych gatunków. Ocenienie wartości okazów odbyło się z nadzwyczajną skrupulatnością i sumiennością. Rezultat tej oceny jest następujący: Otrzymują dyplomy honorowe: 1. Zrorzil z Łukawicy, 2. Jan Breuer z Suchej Woli, 3. Alfred hr. Potocki z folw. Górne, 4. Marfiewicz ze Słotwiny, 5. D. Abrahamowicz.

Medale srebrne: 6. hr. Krasicki z Rohatyna, 7. Hr. Alfred Potocki ze Starego Sioła, 8. Ignacy Skrzyński ze Strzyżowa, 9. Dawid Abrahamowicz, 10. Hr. Włodz. Dzieduszycki, 11. Śliwiński Wincenty z Brzeznik, 12. Kulnirowicz z Toporowa.

Ponieważ jednak pp. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i p. Dawid Abrahamowicz należą do grona sędziów, zatem okazy ich wyłączają się od nagród, a komitet pozostałe trzy medale przeznaczy innym wystawcom, których nazwiska podamy jutro.

Obrót dzisiejszy.

(*m*) Według statystycznych zestawień p. A. Schellenberga, sekretarza komisyi targowej, już po zamknięciu targu wczorajszego okazało się, że ogólna transakcya zboża w dniu wczorajszym wynosiła 250 wagonów. Dzisiaj rozpoczął się targ o godzinie 9 zrana i był wcale ożywiony. Według zapisków sekretaryatu targowego, sprzedawano: pszenicę po 9·95 *loco* Czerniowce; żyto rossyjskie nowe 7·75 (*paritat*) Kraków; jęczmień po 7·60 *loco* Złoczów; koniczynę po 50 złr. (za 1 metr centn.) *loco* Jezierna; groch 8·65 *loco* Jezierna, 8 złr. *loco* Halicz, a 9 złr. *loco* Chyrów do Wiednia; kukurudzę od 5·25—5·30 *ab* Czerniowce; rzepak 10·75 *loco* Tarnów. Prócz tego sprzedano: 3000 wiader okowity po $13^1/_2$ *ab* Stanisławów z dostawą na listopad i sierpień; 30 wagonów pszenicy po 9 zł. *loco* Romań do Kolonii; 200 worków mąki pszennej, bez stałej ceny; 50.000 garncy spirytusu po 82 centy *loco* Grzymałów. Za okowitą jest znaczny popyt.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

II.

(*L*) W niedzielę wieczorem toczyły się dalsze bardzo ożywione rozprawy nad znaną już z poprzedniego sprawozdania kwestyą zamknięcia granicy dla bydła stepowego.

P. Henzel wyraża wdzięczność komitetowi za poruszenie tej sprawy. Powzięliśmy tutaj wiadomość, że zagraża nam wielkie niebezpieczeństwo. Owoż byłoby bardzo stosownie, ażeby walne zgromadzenie dało pewne wskazówki delegacyi polskiej, w jaki sposób powinna uchylić, a przynajmniej złagodzić to niebezpieczeństwo. Zdaje mi się, że w tej mierze bardzo są odpowiednie wnioski dr. Grossa, t. j. ażeby delegacya nie dopuściła do utworzenia na granicy rossyjskiej rzeźni dla Wiednia i ażeby starała się o podniesienie subwencyi dla hodowli bydła.

P. Brykczyński obawia się, że delegacya stanęłaby na fałszywem stanowisku, bo już raz domagała się stanowczego zamknięcia granicy od Rossyi i Rumunii, a teraz starać się ma o jakieś postanowienia, za pomocą których możnaby obejść ustawę, o jakieś furtki dla bydła przeznaczonego do gorzelń i t. p. Mowca jest zdania, że dla delegacyi przy zmianie stosunków parlamentarnych, byłoby nierównie łatwiej domagać się zupełnego uchylenia szkodliwej dla kraju ustawy i proponuje, ażeby w tym duchu dać jej wskazówkę.

Dr. P. Gross nie może się zgodzić z tymi panami, którzy utrzymują, że uchwały raz powzięte nie mogą uledz zmianie. Ani nasze uchwały nie są nieodwołalne, ani też uchwały delegacyi i Rady państwa. Przyszedłszy do przekonania, żeśmy się pomylili w naszych zapatrywaniach, wiedząc, jakie niebezpieczeństwo nam zagraża, powinniśmy stanąć otwarcie i bronić się energicznie. Według zwyczajów parlamentarnych, wszystkie wnioski, niezałatwione podczas jednej sesyi, uważane są za nieistniejące i tylko jako rzecz zupełnie nowa mogą przyjść pod uchwałę nowego ciała. Tak się ma rzecz z wiadomą ustawą. A skoro widzimy, że zagraża nam niebezpieczeństwo, nie powinniśmy się krępować żadnemi względami, lecz powiedzieć otwarcie, żeśmy się pomylili i zmienić zapatrywanie na lepsze. Mowca zgadza się zupełnie z poprzedniem zdaniem delegacyi co do zamknięcia granicy, co do zaniechania rzeźni i t. p. ale skoro dzisiaj widzimy, że te postanowienia wzięły dla nas zły kierunek, powinniśmy się starać uchylić je przy najbliższej okazyi. Gdyby się to nie udało, powinniśmy się starać o zmodyfikowanie i do tego zdążają moje wnioski.

Hr. Stanisław Dzieduszycki stawia następujący wniosek: „Ustawę uchwaloną przez Izbę deputowanych o zamknięciu granicy dla bydła stepowego, uważa zgromadzenie za szkodliwą dla ekonomicznych interesów kraju, a to z następujących powodów: 1) zamknięcie od Rossyi jest niewystarczającem, potrzeba zarazem zamknąć granicę także od Rumunii; 2) założenie rzeźni na granicy rossyjskiej stworzy gniazda zarazy; 3) termin wprowadzenia ustawy w życie ma być 5letni, a co najmniej 3letni".

Hr. Piniński schodzi na pole praktyczne. Delegacya postąpiła sobie właściwie, że przedłużyła termin wejścia w życie ustawy; gdyby bowiem granica została natychmiast zamkniętą, mielibyśmy w kraju straszny upadek gospodarstwa. Dalej wskazuje mowca środki praktyczne, zapomocą których możnaby podnieść chów bydła w kraju. Do takich środków zalicza pomiędzy innemi ograniczenie liczby targów, bo tam najczęściej rozszerza się zaraza.

P. Hubicki. Z tej długiej dyskusyi widzimy, ze większość zgromadzenia nie upatruje zbawienia w zamknięciu granicy. Mowca polemizuje następnie z p. Brykczyńskim. Gdyby ustawa, o której mowa, miała tak wypaść jak poprzednie, to byłoby nierównie lepiej polecić delegacyi, ażeby głosowała przeciw zamknięciu granicy.

P. Vivien czyni uwagę, że gdyby zgromadzenie przyjęło wniosek p. Grossa co do otwarcia granicy dla bydła przeznaczonego do gorzelń, i gdyby ten wniosek wszedł do ustawy jako postanowienie obowiązujące, to byłby to dopiero cios stanowczy, zadany chowu bydła w kraju. Dla kogóż bowiem mielibyśmy bydło chować, i gdziebyśmy je pozbywali?

Z dłuższego przemówienia sprawozdawcy p. Jaworskiego, który zręcznie bronił swych zapatrywań, podnieść należy ustęp odpowiedzi danej p. Grossowi. Nie łatwiejszego — powiedział sprawozdawca — jak przeprowadzić w Radzie państwa wniosek otwarcia granicy rossyjskiej dla bydła przeznaczonego dla gorzelń galicyjskich. Ale co się stanie w takim razie? Oto nastąpi natychmiast zamknięcie granicy galicyjskiej od strony Szląska, do czego oddawna dążą producenci z zachodnich krajów austryackich. A co wtenczas zrobimy z naszem bydłem?

Przy głosowaniu upadły wszystkie wnioski dr. P. Grossa a utrzymały się natomiast wnioski hr. Dzieduszyckiego z opuszczeniem słów: „a najmniej trzyletni".

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiło zgromadzenie do obrad nad drugą kwestyą porządku dziennego: „W jaki sposób korzystać mogą w obecnych stosunkach właściciele ziemscy z rozszerzonego osobistego kredytu w banku austro-węgierskim?"

W imieniu komitetu dr. Tadeusz Skałkowski przedstawił tę sprawę w sposób następujący: Jak wiadomo nastąpiła częściowa zmiana statutu banku austro-węgierskiego. W Stanisławowie utworzono filię i zapanowało powszechne mniemanie, że obecnie rolnicy będą mogli korzystać z kredytu w tym banku, że otrzymywać będą zaliczki na płody rolnicze i t. p. Istotnie w statutach bankowych zaszły rozmaite zmiany. I tak n. p. dawniej rozciągała się działalność jednej filii bankowej na cały kraj, teraz zaś jest Galicya podzieloną na pięć okręgów, z których trzy należą do filij we Lwowie, w Krakowie i Stanisławowie a dwa do filij w Czerniowcach i Bielsku. Dalej powiedziano w statutach, że wszystkie osoby mają prawo korzystać z kredytu osobistego, czego dawniej nie było. Następnie usunięto trudności co do tak zwanych weksli familijnych, polegające na tem, iż podpisy osób spokrewnionych ze sobą uważał bank tylko za jeden podpis. Obecnie odstąpił od tego postanowienia. Teraz nie domaga się także podpisu trzech osób, lecz tylko dwóch, ale pomiędzy temi podpisami musi jeszcze ciągle figurować podpis jednej firmy protokołowanej, czy to kupieckiej czy gospodarskiej. Ale obok tych statutów są jeszcze osobne instrukcye, które zawierają surowe postanowienia, wymierzone wprost przeciw rolnikom. W pierwszym rzędzie tyczy się to instrukcyi o cenzurowaniu. Bank bada po prostu naturę każdego weksłu i eskontuje w zasadzie tylko weksle pochodzące z interesów kupieckich (*Geschäftswechsel*) a odrzuca weksle wystawione jako dokument gwarancyjny celem dostania pieniędzy (*Geldbeschaffungswechsel*). A chociaż trudno dotrzeć w każdym wypadku do źródła i natury weksli, to zawsze przyjęcie tej zasady jest utrudnieniem kredytu dla tych, którzy nie są kupcami. Rolnik może w tym banku utrzymać kredyt osobisty tylko wtedy, jeżeli jest zarazem przemysłowcem ale i wówczas nie wystarcza podpis protokołowanej firmy, bo prócz niej musi na wekslu figurować podpis osoby nie trudniącej się rolnictwem. Według tej samej instrukcyi, majątek ziemski nie może jako taki w żaden sposób służyć za podstawę kredytu osobistego. Wobec takich przeszkód niemożna twierdzić, ażeby koncesye poczynione przez bank na rzecz rolników, miały jakiekolwiek znaczenie; rolnicy chcąc w tym banku korzystać z kredytu osobistego, muszą szukać pośrednictwa istniejących już zakładów kredytowych. Po tem przedstawieniu porównał sprawozdawca czynności banku austro-węgierskiego z czynnościami banku polskiego w Warszawie i banku francuskiego w Paryżu, który w ciągu jednego roku eskontował 400.000 weksłów na kilka miliardów, podczas gdy bank austro-węgierski eskontował w tym samym roku wogóle weksłów na 109 milionów, z której to sumy wypadło na Peszt 41, na Pragę 23, na Berno 10 milionów, na Kraków 1,700 000 a na Lwów 700 tysięcy zł. Po tym wywodzie kończy sprawozdawca uwagą, że ułatwienia poczynione przez bank rzekomo w interesie rolników naszych, są illuzoryczne i że jak dotychczas, tak i teraz trudno będzie rolnikom korzystać w tym banku z kredytu osobistego.

Sprawozdanie z dyskusyi bardzo ożywionej nad tym przedmiotem, przeprowadzonej wczoraj, musimy dla braku miejsca odłożyć do jutra.

---

* **Przestroga**. Zarządowi kolei Karola Ludwika doniesiono ze strony wiarogodnej, że posyłki zbożowe, pochodzące z Galicyi i Rumunii również jak Rossyi, przeznaczone do Niemiec i Szwajcaryi, po największej części w nader uszkodzonym stanie nadawane bywają, przeważnie zaś worki z lichego materyału sporządzone uniemożliwiają regularną manipulacyę. Przy przeładowaniu przesyłek zbożowych galicyjskiego pochodzenia na kolei Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu skonstatowano na 30 wagonach około 18—20 uszkodzonych worków, podczas gdy przy równej liczbie wozów naładowanych zbożem z Węgier pochodzącem tylko przeciętnie braki wytknięto. Podobne wypadki sprowadzają nietylko reklamacyę, ale nadto wpłynąć muszą niekorzystnie na galicyjski handel zbożowy. Izba handlowa powiadamia o tem szanownych interesentów, aby dołożyli ze swej strony wszelkich starań celem uchylenia wymienionych wypadków.

Wiedeń, 15 września. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 2065 sztuk; między temi galicyjskich 629, węgierskich 1345 i niemieckich 91. Na środę zapowiedziano spęd 859 zagranicznych wołów kontumacyjnych. Spęd był o 190 mniejszy niż w poprzednim tygodniu. Z powodu większego popytu ruch był ożywiony. Cena podniosła się o 2 zł. Sprzedano wszystko. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 56—57 zł., za węgierskie 54 do 58 zł., za niemieckie 56—59 zł., za woły z pastwiska galicyjskie 53 do 54·50 zł., za węgierskie 53—55 zł., za krowy 52—54 zł., za byki 48 do 50 zł. w. a.

OSTATNIA POCZTA

Król saski przybył 15 bm. do Wiednia i powitany został na dworcu przez Naj. Pana, oraz wielu dostojników wojskowych i cywilnych. Król saski zaproszony został przez Najjaśn. Pana na polowanie w Eisenerz. W tym celu przybył także do Wiednia książę bawarski Leopold.

Montags-Revue donosi, że Rada państwa zwołaną zostanie na 28 b. m., jeżeli do tego czasu skończy się praca nad ułożeniem budżetu austryackiego i wspólnego.

Rezolucya uchwalona na zjeździe Młodoczechów dnia 15 b. m. tak opiewa:

„1. Uchwalamy, że wśród obecnych stosunków zgodzić się można w klubie prawno-politycznym na obronę interesów narodowych przez czynny udział w pracach parlamentarnych Rady państwa i w tym celu polecamy posłom z naszego stronnictwa, ażeby wspólnie z innymi posłami czeskimi z całą energią w tym duchu działali, by raz przecież nastąpiło równouprawnienie języków z rękojmią trwałości i aby autonomia krajowa rozszerzona a łączność krajów czeskich jako naturalna warownia naszej narodowości osiągniętą została.

2. W przekonaniu, że nasza narodowość potrzebuje do swojego rozwoju obok autonomii krajowej bezwarunkowo także prawdziwej konstytucyjnej politycznej wolności, polecamy naszym posłom, ażeby w ciałach ustawodawczych w tym duchu działali, aby w myśl sprawiedliwości i równości poprawiono ordynacye wyborcze na zasadzie powszechnego prawa głosowania, aby uzupełniono i rzeczywiście przeprowadzono ustawy gwarantujące wolność konstytucyjną, mianowicie ustawę prasową, ustawę o ochronie wolności osobistej, ustawę o zgromadzeniach, wreszcie ustawy szkolne i wyznaniowe. Polecamy nadto posłom naszym, aby stawiali opór wszelkim dążnościom reakcyjnym i klerykalnym.

3. Polecamy posłom naszym, aby w razie wzięcia udziału w obradach Rady państwa nad sprawą bośniacką, niczego nie przedsiewzięli, coby naruszyć mogło solidarność słowiańskich interesów i coby szkodzić mogło swobodnemu rozwojowi południowej Słowiańszczyzny.

4. W obradach nad zachwianym stanem ekonomicznym mają czescy posłowie starać się o to, aby zaprowadzono oszczędności, zmniejszono i sprawiedliwie rozdzielono podatki, udzielono poparcia rolnictwu i podniesiono przemysł za pomocą odpowiedniej polityki cłowej i ekonomicznej."

Na zjeździe młodoczeskim było 500 delegatów. Przewodniczył dr. Trojan. W ostatniej chwili dopiero przyjęto do rezolucyi ustęp o powszechnem prawie głosowania na żądanie obecnych przewódzców robotników Zapotockiego i Mroczka.

Blanqui upadł w Bordeaux, ale uzyskał tak znaczą liczbę głosów, że rząd nie ma bynajmniej powodu do tryumfu. Na 9138 głosujących 4440 oddało swe wota kandydatowi radykalnemu, przeciw któremu władze od kilku miesięcy działały otwarcie i z wytężeniem całej swej energii. Jeżeli pomimo to kandydat rządowy Archard otrzymał tylko o 250 głosów więcej od Blanquiego, nie można nie widzieć w tem dowodu, że prąd radykalny we Francyi wzmógł się potężnie. Nie potrzeba było zresztą wyborów w Bordeaux, aby stwierdzić ten postęp miejskiej publiczności francuskiej na pochyłej drodze radykalizmu. Tryumfalne przyjęcie, jakiego doznają powracający z wygnania mordercy i podpalacze komuny, świadczy o tem aż nazbyt wymownie, i zachęcić może tych bohaterów do ponowienia próby, która w r. 1871 tak fatalnie się nie powiodła. Że nie brak usiłowań w tym kierunku, o tem wątpić nie pozwalają organa radykalne, które codziennie występują z prowokacyami przeciw istniejącemu porządkowi socyalnemu. „Ach panowie mieszczanie, tak woła organ komunistów *Le Revolté*, wy mniemaliście, że udało wam się zgnieść stary duch niezawisłości i rewolucyi paryskiego proletaryatu. Teraz otwierają wam się oczy. Nie słychać wprawdzie okrzyku *Vive la commune!* ale cała Francya powiedziała to i mówi w sposób, który dreszczem was przejmuje. Komuna została obalona, ale nie zwyciężona, czy czujecie jej powrót?" Zaś *Marseillaise* umieszcza odezwę, wzywającą „pozostałych przy życiu waleczników ulicy Angoulème i Quai Jemappes", aby zgromadzili się w pewnem miejscu na przedmieściu Montmartre dla narady ze swymi ekskomendantami. Wobec tych zuchwałych głosów rewolucyi rząd zachowuje się całkiem biernie, jak gdyby czuł, że nie posiada dość siły do stawienia jej czoła.

W stolicy Serbii przygotowuje się kongres książąt półwyspu bałkańskiego. Chodzi o to, aby zaprowadzić coroczne zjazdy książąt chrześciańskich na półwyspie bałkańskim, w celu porozumiewania się w sprawach wspólnego interesu. Pierwsze takie spotkanie ma nastąpić w początku października w Belgradzie, gdzie już czynią przygotowania na tę uroczystość.

W sprawie „emancypacyi Żydów" w Rumunii pisze nam korespondent (*G*) z Wiednia: „Rumuński minister spraw zagranicznych p. Boeresco kończy swą podróż po stolicach europejskich; wróciwszy z Rzymu do Wiednia, udaje się wprost już do Bukaresztu. Nie wiem, dlaczego p. Boeresco przybył teraz do Wiednia z wcale innem wrażeniem, niż je tu objawiał przed tygodniem przed podróżą rzymską, zwłaszcza, że nie na rząd włoski się uskarża, lecz na niezłomny upór francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Waddingtona. Przed tygodniem żywił p. Boeresco najróżowsze nadzieje, że dwaj główni przyjaciele żydów rumuńskich, pp. Waddington i Bismarck, zgodzą się podzielenie żydów na dwie klasy, którego to wyrazu znaczenie objaśniłem w jednym z listów ostatnich; obecnie żali się, że p. Waddington nie chce słyszeć o klasach, nie chce posunąć swych ustępstw dalej, jak do przyjęcia wiadomych dwu kategoryj. Krótko przypomnę, że p. Boeresco przez swoje klasy rozumie dwa spisy imienne osób, p. Waddington zaś przez swoje kategorye pojmuje dwa rodzaje warunków, pod jakiemi żydzi bez względu na osobę mają uzyskać prawa obywatelskie. Nie ma widoków, iżby legislatywa rumuńska zgodziła się na „emancypacyę" żydów wedle jakichkolwiek ogólnych kategoryj.

Prasa angielska utwierdza się coraz więcej w przekonaniu, że rewolta w Afganistanie jest dziełem intryg rossyjskich. Kupcy z Shikopore, którzy utrzymują nieustanne relacye z Azyą centralną, twierdzą, że już od miesiąca agenci rossyjscy w Heracie podmawiali Ayuba chana do buntu przeciw Jakubowi chanowi, przyrzekając mu pomoc rossyjską. Pułki herackie były też, jak wiadomo, pierwszemi, które wszczęły bunt w Kabulu i sprawiły rzeź w poselstwie angielskiem. Inna wersya, o której wspomina dzisiejszy telegram, mówi znowu, że Jakub chan nie był obcym całej tej sprawie. Sprawa ta w każdym razie wkrótce wyjaśnić się musi, a tymczasem zestawiamy tu bez komentarza ostatnie wiadomości z Afganistanu:

Londyn 14 września. Biuro Reutera donosi z Simli 13 b. m.: Oddział powstańczych wojsk Emira pomaszerował do Zurmat, powiatu położonego na wschód od Ghuzni, aby tamtejsze szczepy podburzyć do flankowego napadu na Anglików w przesmyku Shutargardan. Powstańcy przyrzekli walczyć przeciw Anglikom, uczynili jednak uwagę, że są bez dowódzców i organizacyi. Emir przesłał datowane z 4go b. m., po rzezi zredagowane pismo do wicekróla, w którem zaręcza o swojej przyjaźni i czystości swoich zamiarów wobec rządu indyjskiego. Jenerał Roberts otrzymał polecenie zawezwać Emira, aby dał dowód szczerości swoich usposobień, wysyłając do niego deputacyę mężów zaufania z pełnomocnictwem obradowania nad sprawami.

Simla 15 września. Ghilamhusse przybył do Shutargardan. Szczepy Kojaków oświadczyły gotowość służenia Anglikom. Chan Khelatu oddał źródła pomocnicze kraju rządowi angielskiemu do rozporządzenia. Wiadomości z Kurum donoszą: Szczepy Alikeylów niosą pomoc wojsku angielskiemu. Roberts ma nadzieję zawarcia układów z naczelnikami sąsiednich szczepów, aby sobie zabezpieczyć drogę przez wąwóz Shutargardan.

Londyn 15 września. *Times* pisze: Emir Afganistanu zostanie zawezwanym do współudziału w marszu armii angielskiej, aby uznać słuszność i właściwość środków ukarania sprawców rzezi w Kabulu. *Daily Telegraph* podaje 14 bm. z Simli: Afgańskie wojska maszerują przeciw Dżellabadowi. Główna armia angielska rozpocznie marsz w 25 dniach i stanie w Kabulu 20 października.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 15 września. *Nord. Allg Ztg.* ogłasza pismo majora Liegnitza z Petersburga z oświadczeniem, że nie skradziono mu doku-

mentów lecz tylko przedmioty wartościowe, które policya zwróciła. Sprawca kradzieży został zasądzony.

Belgrad, 15 września. Wiadomość o zjeździe książąt półwyspu bałkańskiego w Niżu jest pozbawioną podstawy. Tylko książę bułgarski przybędzie do Belgradu na kilka dni.

Bukareszt, 15 września. Boeresco powrócił. Na żądanie Bratiana obie Izby zgromadzą się na tajne posiedzenie celem wysłuchenia oświadczeń rządu.

Londyn, 15 września. *Daily Telegraph* donosi z Simli: Emir jest współwinny rzezi w Kabulu. Droga do Kabulu zajęta jest przez wielką armię afgańską.

Wiedeń, 16 września. *(Tel. pr.)* Wczoraj po południu nadeszła tu urzędowa wiadomość, że między księciem Wirtemberskim a Husni-baszą przyszło do zupełnego porozumienia w kwestyi okupacyi Prepolja.

Londyn, 16 września. Do *Times* telegrafują z Kandaharu, że emir powołał wojska z Heratu i Balkhu oraz szczep Ghilzai do Kabulu, celem prowadzenia wojny świętej przeciw Anglii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 września 1869, godzina min. 18. Losy kredytowe 169·80. Węg. akcye kredyt. 250·50. Akcye anglo-austr. 129·75 Akcye banku Union 91·10, Akcye kolei Karola Ludwika 234·25, Akcye kolei północnej 225·—, Akcye kolei południowej 83·—. Akcye kolei Alföld 135·25, Akcye kolei Elżbiety 172·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74 25, Galic. oblig. indemn. 92·60, Losy z r. 1864 156·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·40, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 137·50, Rubel papierowy 1·22¼, Wiedeńskie losy 113·10. Węgierskie losy 99·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·50. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 15 września, godzina 3 minut 55. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 96.75 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 16 września, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 263·20, Anglo-austr. 131·25, Akcye banku Union 92·30, Kolej Kar. Ludw. 234 75, Południowa 83·—, Napoleonsdor 9·32½, Rubel papier. 1·23·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 15 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8 50 do 9.20, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 32 50 do 33·25; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 90 do —·—, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 208·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.20; Olej rzepakowy 54·80; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 63·—; Olej rzepakowy 78·—, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica — —, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 września 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 736.48mm. Psychrometr suchy 12.8°C. Psychrometr wilgotny 12 4°C. Prężność pary 10.5mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 0. Wiatr SW1 Ozon 7.

Temperatura powietrza 10.2°R.
Barometr nad poziom morza 761.38mm.

Barometr idzie w górę.



Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 i 16 września 1879.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. S. hr Dzieduszycki z Przemyśla. Dr. E. Łobaczewski z Przemyśla. T. Ostaszewski z Wzdowa. O. Schnell z Firlejówki. K. Wiszniewski z Dobrzan. M. Zachariasiewicz z Woronowa. L. Lefkovits z Węgier. L. Mehler z Wiednia. J. Strański z Koszyc.

Pp. I. hr. Potulicki z Bogumiłowic. M. br. Błażowski z Dobrowody. G. Bogdanowicz ze Stanisławowa. B. Ujejski ze Strzelisk.

Hotel Europejski.

Pp. A. Fechner z Wrocławia A. Hübner z Wiednia. C. Kipke z Wrocławia. J. Leib z Monachium.

Pp. Marg. K. Gordon z Hołobutowa. W hr. Mniszek z Rossyi. W. Dąbrowski z Modyki.

Hotel Langa.

Pp. R. Brühl z Czerniowiec. A. Schwitzer z Czerniowiec. G. Jondorf z Bawaryi. A. Budischek z Wiednia. S. Lubomęski z Brodów.

Pp. S. Braun z Wiednia. J. Tramer z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. K. Barański z Radłowic. J. Kellermann z Tryneży. R Jastrzębski ze Stanisławowa. T. Serwatowski z Bucniowa. A. Stopczyński z Romanówki. H. Treter z Laszek. L. Wikarski z Bieniowa. H. Langwill z Kijowa. Z. Younga z Zapałowa

Pp. J. Kniaź Puzyna z Czarnołożca. W. Rylski z Uhrynowa W. Soroczyński z Chliwczan. A. Mayer z Siedlisk.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Blicharski ze Stryja. K. Futyma z Pukieniecz. M. Leszczyński z Królestwa.

Pp. I. Badowski z Warszawy. M. Skalecki z Uherec. M. Wydzga z Rossyi. Sz. Kutowski z Rudy.

Hotel Krakowski.

Pp. Z. Bogdanowicz z Litatyna. S. Grzysiecki z Rzeszowa. W. Hermann z Żukowa. R. Bocheński z Olchowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Łoś do Kulmatycz. M. br. Boul do Rossyi. L. br. Brunicki do Radymna. W. Gwozdecki do Sambora. K. Macewicz do Glińska. J. Merpert do Brodów.

Pp. E. Dr. Łobaczewski do Przemyśla. K. Barański do Radłowic. T. Chrząszcz do Słowity. J. Dembiński do Kańczugi. Z. Gutteter do Balic. P. Lambrowicz do Kiszinewa. J. Kellerman do Tryneży.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 września 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	—	236	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135	—	137	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	228	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	91	30	92	25
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	30	92	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	30	97	20
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	92	30	93	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł kred włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	57
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	31	9	41
Półimperyał	9	56	9	67
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

bez kuponu, bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 12 września 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66 85	67.—
luty-sierpień	66.90	67.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68 20	68.35
kwiecień-październik	68.20	68.35
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114 50	115.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	123.20	123.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126.—	127.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156.—	156 25
„ „ 1864 „ po 50 „	156.—	156 25
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144 75	145.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101 20	— —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.05	80 20
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	89 50	—.—
Galicyi	92 60	93.—
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 50	87. —
Węgier	88.—	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.20	129.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	256.25	256.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795 —	805 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	— —	— —
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	576 —	578 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	169 50	170 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2215.—	2220
[illegible]	233 50	233 75
	płacą	**żądają**
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136 —	136 50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	269.—	269.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.25	80.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	106 50	106,75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	— —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99.60	100 —
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91.50	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.50	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96 50	97.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99 50	100.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	99.80	100 20
„ „ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.75	78 25
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	105.25	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100 25	100.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.60	84.—
z r. 1867	85.50	86 —
z r. 1868	79.50	80.—
z r. 1872	74. —	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73 30	73.60
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	169.80	170.40
Olarego po 40 zł. m. k.	36.—	37 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102 —	103 —
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.—
Losy miasta Krakowa	18 50	19 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34 —	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.—	35.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36 25	36 75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.75	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	29 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33,50	4.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 80	118.05
Paryż za 100 fr.	46 45	46 55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60. —
„ pełnej wagi	5.61 —	5.62.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.24 —	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.63.—	9 64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 15 września 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	50
„ „ „ w srebrze	68	85
Renta w złocie	81	20
Losy pożyczki z roku 1860	124	—
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	259	75
Londyn	117	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33—
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(6218) **Konkurs.**

L. 45509. W tuteiszym okręgu administracyjnym jest do obsadzenia kilka posad inspektorów podatkowych w IX klasie rangi, i koncepistów dla służby stałych podatków w X klasie rangi.

Kompetenci mają swe podania, zaopatrzone w dowody przepisanego uzdolnienia i znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej w drodze przełożonej władzy.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów dnia 10 września 1879.

(6142 1—3) **Edykt.**

L. 5763. Wskutek prośby Gittli Sandbank pod dniem 11 czerwca b. r. do l. 5763 wzywa się Piusa Szczerbińskiego względnie tegoż z życia i pobytu nieznanych spadkobierców którym adwokata Dr. Gottlieb kuratorem ustanowiono by przy terminie 27 października 1879 na 10 godz. rano wyznaczonym udowodnili, iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 50 duk. i 50 duk. wedle dom. ant. tom. 6 pag. 474 n. 16/17 on. 16 w stanie biernym realności l. d 9 miasto w Jarosławiu położonej wpisanego skarga justyfikacyjna wniesiona lub że termin ku temu otwarty.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław 28 lipca 1879.

(6188 1—3) **Edykt.**

L. 23213. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia tym edyktem Fr. Xawerego Milieskiego, że przeciw niemu wniosła Regina Langrok pozew wekslowy dnia 29 sierpnia 1879 l. 23213, wskutek czego Fr. Xawerowi Mieliesiakiemu wekslową z 29 sierpnia 1879 l. 23213 polecono zapłacić w dn. trzech resztującą sumę wekslową 300 zł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy ustanowił dla niego kuratorem adwokata Lisowskiego z zastępstwem adw. Eibenschütza i z tym spór niniejszy wedle postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Niechże więc albo sam zarzuty przeciw temu nakazowi wniesie albo z ustanowionym mu obrońcą się zniesie lub innego obierze, i sądowi o tem doniesie, gdyż w razie zaniedbania tego wynikłe z tąd skutki samby sobie musiał przypisać.

Kraków 29 czerwca 1879.

(6205) **Obwieszczenie.** L. 17947

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Józefa Gluzińskiego której używać tenże będzie jako właściciel handlu futer podpisując takową: „J. Gluziński".

Kraków 4 lipca 1879.

(6162 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16698. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 24 lipca 1879 l. 22442 zwija się c. k. podrzędną stacyę telegraficzną w Bochni i przyłącza się takową z dniem 16 września b. r. do tamtejszego c. k. urzędu pocztowego.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 11 września 1879.

Kundmachung.

Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 24 Juli 1879 Zl. 22442 wird die k. k. Telegrafen-Nebenstation in Bochnia aufgelöst und vom 16 l. M. mit dem k. k. Postamte daselbst vereinigt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction.

Lemberg am 11 September 1879.

(6172 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3625. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 18 w Bestwinie położonej Michała Wyrobka własnością będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Krausa w kwocie 200 złr. z pn. w dniu 30 września 1879 o godzinie 11tej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z daty 31 stycznia 1879 l. 9407 objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Biała 15 sierpnia 1879.

(6164 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3624. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 18 w Bestwinie położonej, własnością małż. Michała i Katarzyny Wyrobków będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Antoniego Wyrobka w kwocie 1000 złr. w dniu 30 września 1879 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z daty 28 lutego 1872 l. 10439 objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 15 sierpnia 1879.

(6139 2—3) **Edykt.**

L. 4378. W dniach 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 2 w Kałahorówce położonej nieintabulowanej Berischa Engel własnej, na zaspokojenie pretensyi ks. Łukasza Lachowicza w kwocie 1025 zł. z pn. z tem że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej przy trzecim zaś nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 3230 zł.

Wadyum 323 zł.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 26 sierpnia 1879.

(6169 2—3) **Edykt.**

L. 9459 Stanisławowski c. k. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że tutejszy c. k. sąd obwodowy uchwałą z dnia 7 czerwca 1879 l. 7166 uznał Józefa Pawłów włościanina z Opryszowiec marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Pawłow gospodarza gruntowego.

Stanisławów 22 lipca 1879.

(6173 2—3) **Edykt.**

L. 14668. W dniu 24 listopada 1879 o godz. 10 rano w b. Nr. 6 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż nieruchomości pod l. 16/142 w Niedźwiedzy powiatu tutejszego położonej, a dłużnika Iwana Sowiaka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 76 złr. 4 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. a w.

Realność ta przy wyż wymienionym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków tudzież protokół opisania tej realności na rzecz egzekwującego zakładu sporządzony wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz 27 lipca 1879.

(6195 2—3) **Edykt.**

L. 38134. Ogłasza się, że na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 19 lipca 1879 l. 31782 nad byłym urzędnikiem telegrafu 48 lat liczącym, Henrykiem Wacławem dw. im. Braunseis, z powodu choroby umysłowej kuratelę zawieszono i kuratorem Franciszka Hausera ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy m. d. s. I

Lwów dnia 30 czerwca 1879.

(6167 2—3) **Edykt.** L. 10566.

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Sary Bernsteinowej wyrokiem c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego z dnia 26 kwietnia 1877 l. 6703 przyznanej w sumie 158 złr. 15 ct. i 47 złr. 33 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna sumy 4000 złr. w. a. na realnościach nr. 66, 67, 68, 44 miasto i 117 Tarnów Zawale na rzecz Maryi Feigenbaumowej ciążącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w drugim a względnie jednym terminie a mianowicie w dniu 7 października 1879 o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość nominalna sprzedać się mającej sumy 4000 złr. w. a. suma ta jednak nawet niżej tejże ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5 proc. ceny nominalnej.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. c. k. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienia obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a mianowicie: Majer Feigenbaum, Mindla Spirowa, Niche Horowitz, Maryem Lieberowa, Alter Gaertnerowa, Taube Goldklangowa następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 14 lutego 1878 do hipoteki sumy 4000 złr. weszli, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk ustanowionego kuratora adwokata dr. Emila Psarskiego tudzież przez edykta.

W Tarnowie dnia 21 sierpnia 1879.

(6179 2—3) **Edykt.**

L. 34922. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwalając jednocześnie na prośbę p. Józefa Engla jako właściciela tutejszej realności nr. 51/51, 52 $^3/_4$ wydzielenie z tejże realności przestrzeni 66 □ sążni gruntu wraz z osobnym domem mieszkalnym i utworzenie dla tej wydzielonej części nowego ciała tabularnego pod nr. 676 $^3/_4$ ustanawia dla przestrzegania praw następujących wierzycieli hipotecznych realności nr. 51/51 i 52 $^3/_4$, a to niewiadomej z życia i miejsca pobytu Blimy Hammer tudzież niewiadomych wierzycieli spadkobierców Abrahama i Racheli Landau, kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Rogalskiego któremu zarazem wydaną w tym przedmiocie uchwałę doręcza i o tem powyższych nieobecnych interesantów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 23 sierpnia 1879.

(6194 2—3) **Edykt.**

L. 35653. Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Józefę Kuczkowską że celem doręczenia jej uchwały z dnia 21 marca 1879 l 5822 którą w sprawie stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedyentów i pocztexpedytorów przeciw niej o 99 złr. w. a. z pn. wydanie gotówki 82 złr. 21 ct. z tutejszosądowego depozytu na rzecz egzekwującego stowarzyszenia dozwolono, kuratora w osobie adw. dr. Siterskiego z substytucyą adw. dr. Jamińskiego ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. s. I

Lwów dnia 27 sierpnia 1879.

(6135 2—3) **Edykt.**

L. 20614. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. na rzecz H. B. Possa odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 2 w Kawiorach położonej B. Hoffa własnej w dwóch terminach dnia 14 październ i 12 listopada 1879 o 10 rano w gmachu sądu krajowego.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 27 grudnia 1878 na hipotekę powyższej realności weszli mianuje sąd kuratorem ad actum dr. Eibenschütza a jego zastępcą dr. Horowitza.

Kraków 8 sierpnia 1879.

(6118 2—3) **Edykt.**

L. 3283. C. k. sąd powiatowy w Skałacie jako instancya spadkowa po Marcinie Czwałga w Kaczanówce 25 października 1852 zmarłym zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego syna tegoż spadkodawcy Antoniego Czwałgę, że dla niego kuratorem Władysława Bojnowskiego ustanowił i temuż kuratorowi tusądowa uchwała z dnia 30 czerwca 1879 do l. 3283 w tej sprawie wydaną doręczoną zostaje.

Skałat dnia 30 czerwca 1879.

(6100 2—3) **Edykt.**

L. 7194. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi galicyj. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2207 złr. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż wydzielonego z kompleksu dóbr Podusilna i Baczowa folwarku (Meierhof) „Ogród Katarzyny“ w powiecie Przemyślańskim położonego, dom. 506 pag. 451 haer. 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 16 października 1879, i dnia 13 listopada 1879 zawsze o godzinie 10tej przed południem jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 7800 złr. wal. austr.

Wadyum wynosi 780 złr. w. a. dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 15 marca 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 9 sierpnia 1879.

(6165 2—3) **Edykt.**

L. 3120. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 17go listopada dnia 17 grudnia 1879 i dnia 22 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności w Dubiecku pod l. k. 183 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Macieja i Rozalii małż. Łaszkiewiczów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Wincentego Kojdera w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 650 zł. a. w.

Wadyum 65 a. w.

Protokół zastawnego opisania i oceniania tudzież resztę warunków sprzedaży tejże realności można przejrzeć w registraturze.

Dubiecko dnia 29 lipca 1879.

(6168 2—3) **Edykt.**

L. 4963. C k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że wskutek wezwania c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 15 marca 1879 l. 2104/79 na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 9946 zł. 23 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wola Wadowska, Kądzielna, Wierzchowiny, Bory i Smyków do Konstancyi, Balbiny i Antoniny Szymańskich, tudzież majętności Zalesie czyli Podlesie do Bogumiła i Kazimiery Szymańskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 20 października i 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 36917 zł. 25 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3700 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 19 listopada 1879 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

O rozpisniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzycieli hipoteczni, następnie ci wierzyciele którzyby po dniu 15 listopada 1878 do hipoteki dóbr sprzedać się mających weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiek powodu niezostały doręczone, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Malawskiego z substytucyą adwokata Dra Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnow dnia 5 czerwca 1879.

(6089 2—3) **Edikt.**

Zl. 4585. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Mechel Fessler von 77 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Machtej Tkaczuk gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden, aus einem Wohn- und einem Wirthsgebäude so wie einem daneben gelegenen Garten im Flächeninhalte von einem Joch sub. CN. 193 in Uście biskupie bestehenden Realität am 28 October, 25 November und 23ten Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 233 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 23 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekanten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnten, wird Dmytro Stefaniuk in Uście biskupie bestellt.

Mielnica den 5 August 1879.

(6088 2—3) **Edikt.**

Zl. 4586. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Mechel Fassler von 87 fl. 8 kr. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Olexa Foczak gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem Wohn und zwei Wirthschaftsgebäuden von Lehm und Holz, dann einem Garten von beinahe $^3/_8$ Joch und Feld von 3 Joch Flächeninhalts sub. CN. 78 in Uście biskupie bestehenden Realität am 28ten October, 25ten November und 23ten Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem lezten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 635 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 63 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen welche aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, wird Dmytro Stefanik in Uście biskupie bestellt.

Mielnica am 5 August 1879.

(6084 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 1285. Dem Hersch Friedmann aus Jaroslau ist in Verlust gerathen die Seitens der Versicherungsgesellschaft Europa dtto. Wien 14 October 1872 Vertrags Numero 2704 ausgestellte Pollize.

Diejenigen, welche diese Urkunde in Händen haben dürften werden aufgefordert Solche binnen einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen sogewiß vorzubringen, sonst soll sie für nichtig gehalten und der Aussteller darauf ihnen Rede und Antwort zu geben nicht mehr verbunden sein.

K. k. Bezirksgericht.

Jaroslau den 15 März 1879.

(6121 2—3) **Edykt.**

L. 30222. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej lwowskiego towarzystwa zaliczkowego przeciw nieobjętej masie ś. p. Zofii Prokopowiczowej celem zaspokojenia wywalczonej sumy 225 złr. w. a. z odsetkami zwłoki po 15 prc. od dnia 10 czerwca 1876 r. bieżącemi i kosztami 11 złr. 77 ct., 9 złr. 36 ct. 15 złr. 19 ct., 7 złr. 93 ct., 54 złr. 37 ct. w. a. publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod lk. 699$^1/_4$ we Lwowie położonej. wedle Dom. 14 pag. 31 n. 6 haer. niegdyś do Zofii Prokopowiczowej, obecnie zaś do nieobjętej masy tejże należącej, a wedle Dom. 142 pag. 346 n. 52 on. powyższej dłużnej sumie za hipotekę służącej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1486 złr. 24 ct. w. a.

2. Sprzedaż odbędzie się ze względu że długi na tej połowie realności hipotekowane wartość szacunkową 1486 złr. 24 ct. przewyższają, w myśl dekr. nadwr. z dnia 25 czerwca 1824 l. 2017 na dwóch terminach, a to dnia 13 listopada i dnia 18 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których rzeczona połowa realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

3. Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 149 złr. w. a. a to bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub innych papierach bezpieczeństwo pupilarne mających, obliczonych według kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“ notowanego.

Resztę warunków licytacyjnych, extrakt tabularny, tudzież akt oszacowania, można przejrzeć w ts. registraturze.

O tem zawiadamia się egzekucyę prowadzące Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, nieobjętą masę spadkową ś. p. Zofii Prokopowiczowej przez kuratora adw. Dr. Siterskiego, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych:

1. Grzegorza Zurakowskiego,
2. Esterę Segal,
3. Adama Filipa Buisseta,
4. Ryfkę Komer,
5. Peretza Miezesa,
6. Czarnę Feld,
7. Lwowski konwent O. O. Karmelitów bosych przez c. k. Prokuratoryę skarbu,
8. Franciszkę Bergenfeld,
9. Michała Retkę,
10. Ck. uprzywl. gal. bank hipoteazny,
11. Gminę miasta Lwowa
12. C. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu;

wszystkich wreszcie tych wierzycieli, którzyby po dniu 25 lutego 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, jakoteż tych, którymby uchwała licytacyina, z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu Ryfkę Komer. Peretza Miezesa i Czarnę Feld przez kuratora adw. Dra. Popiela z substytucyą Dra. Włodzimierza Czemeryńskiego.

Lwów dnia 23 sierpnia 1879.

(6116 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6087. Dnia 14 października, 14 listopada i 15 grudnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu tusądowem odbędzie się publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod l. 49 w Klaczowie małym Iwana Kostiów własnej na rzecz Dawida Thierfelda pto 48 złr. 75 ct. w. a.

Peczeniżyn 2 lipca 1877.

(6140 3—3) **Edykt.**

L. 2629. Na terminach 24 września, 28 października i 1go grudnia 1879 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya nietabularnej realności dłużnika Dmytra Bałagusza pod l. 122 w Tuczapach położonej, celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Reitzera w kwocie 59 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1045 zł. w. a. wadyum wynosi 105 zł.

Na trzecim terminie odbędzie się sprzedaż tej realności także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty, jaka na pokrycie wierzytelności ciążących potrzebna będzie, a na wypadek, gdyby trzeci termin bez skutku upłynął wyznacza się do rozprawy względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 1go grudnia 1879 o 3 godz. popołudniu.

Szczegółowe warunki licytacyjne i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych i tych, którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest p. Ferdynand Krischke z Jaworowa.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów dnia 6 czerwca 1879.

(6128 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4437. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 października 1879 losowania obligacyi funduszów ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego tudzież Galicyi zachodniej i wschodniej zostaje począwszy od 24 września 1879 zastowane przepisywanie tych obligacyi, które by przepisania musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów ind.
We Lwowie dnia 10 września 1879.

(6136 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8474. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości że na prośbę spadkobierców Rudolfa Kurzweila o wykreślenie poszczególnionych tamże wierzytelności ze stanu biernego realności w Kołomyi dawniej do masy spadkowej po Rudolfie Kurzweilu należących, tudzież ze stanu biernego należących do spadku dóbr Mięczykówka i przeniesienie takowych na złożoną w ts. depozycie cenę kupna za te realności uzyskaną do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 września 1879 godzinę 9tą przed połud. wyznaczonym został. Gdy miejsce pobytu wierzycieli Oziasza Führera i Markusa Nagelberga znanem nie jest ustanawia się na ich koszta i niebezpieczeństwo dla nich kuratora w osobie adwokata Rascha i temuż się wezwanie na powyższy termin doręcza.

Rzeczą ich więc będzie pomienionemu kuratorowi wcześnie potrzebną dać informacyę, lub innego zastępcę zamianować, gdyż w przeciwnym razie wyniknę z tąd skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Kołomyja dnia 4 września 1879.

(6158 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 10488. Von der k. k. General-Direction der Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1880 die Concurrenz ausgeschrieben und sind schriftliche, vorschriftsmäßig gestempelte, mit einer k. k. Cassa-Quittung über den Erlag eines zehn procentigen Vadiums versehene und versiegelte, von Außen mit der Aufschrift „Offert zur Leinwand-Lieferung pro 1880" versehene Offerten bei der genannten k. k. General-Direction bis längstens 9 October d. J. Mittags 12 Uhr einzubringen.

Die zu liefernden Quantitäten der einzelnen Leinwandgattungen sind:

a) 19.500 Meter 78 cm. breite Drilchleinwand und zwar:

3000 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Trafik in Laibach, 5900 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Sacco, 600 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Sehwaz, und 10000 Meter für die k. k. Tabak-Fabrik in Zabłotów.

b) 19700 Meter 78 cm. breite Rupfenleinwand und zwar:

7400 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik Laibach, 12000 Meter für die k. k. Tabak-Fabrik Rovigno und 300 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik Schwaz.

Die näheren Bestimmungen über diese Lieferung dann die allgemeinen Offerts- und Contrakts-Bedingungen, können bei den k. k. Tabak-Haupt-Fabriken in Göding u. Winniki so wie beim h. o. Expedite und Oeconomate eingesehen werden.

Wien am 2 September 1879.

(6154 3—3) **Edykt.**

L. 4625. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. i 113 zł. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 subr. 19 w Domaszowie położonej dłużnika Michała Tkaczyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

25 września
20 października 1879
i dnia 19 listopada

każdym razem o godzinie 10tej rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1170 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6152 3—3) **Edykt.**

L. 4414. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 113 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 105 subr. 33½ w Domaszowie położonej dłużnika Sawki Chomina własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

25 września
20 października 1879
26 listopada

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 960 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6153 3—3) **Edykt.**

L. 4624. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 96 subrep. 38—49 w Domaszowie położonej dłużników Iwana i Haśki Rolków własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 25go września, 20go października i 25go listopada 1879 o 10 godzinie rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 920 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6148 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7198 C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Abrahama Flama przeciw Wasylowi Melnykowi, celem ściągnięcia sumy 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. konskr. 17 w Kontach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej za cenę szacunkową 465 zł. w. a. w terminach 1go października, 14 października i 27 października 1879 z tym dodatkiem, że gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, na trzecim i niżej tej sprzedaną zostanie. Jako wadyum kupujący złoży 10% ceny szacunkowej. Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Olesko dnia 2 lipca 1879.

(6110) 3—3) **Edykt.**

L. 6199. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Jacko Szwyrło za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 31 marca 1879 l 5291 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Hryn Warenica nadany jest.

Tarnopol dnia 9 kwietnia 1879.

(6143 3—3) **Edykt.**

L. 6159. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia 223 zł 95 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galic zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 17 października, 21 listopada, i 24 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya realności w Pawłosiowie, wedle wykazu hipotecznego Nr. 203 księgi gruntowej dla Pawłosiowa, Jedrzeja Szotek własnej a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej jak za 550 zł. Cena wywołania wynosi 1000 zł. wadyum 100 zł. Wyciąg hipoteczny, warunki licytyjne i inne akta mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Jarosław 30 lipca 1879.

(6150 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4794. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza że przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności w Rymanowie pod l. k. 122 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Michała i Tekli Ryglewiczów własnej, celem ściągnienia przez Leona Bilińskiego, ugodzonej sumy 80 złr. w. a. z pn. w dniach 22 września, 20 października i 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 540 złr. w. a. zakład zaś 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 29 sierpnia 1879.

(6149 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6369. C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia że na żądanie Leiby Chotinera przeciw Stefanowi i Klacze małż. Jaworskim celem ściągnięcia sumy 54 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 191 w Podmanasterku Podhoreckim położonej ciała tabularnego niestanowiącej za cenę szacunkową 330 złr. w. a. w terminach 30 września 1879, 1 października 1879 i 31 października 1879 z tym dodatkiem że gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedaną być niemogła na trzecim i niżej tej sprzedaną zostanie.

Jako wadyum kupujący złoży 10 proc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Olesko dnia 3 lipca 1879.

(6157 3—3) **Edykt.**

L. 10870. Lwowski c. k. sąd powiat. miejsk. deleg. s. II we Lwowie, odnośne do edyktu z dnia 21 czerwca 1879 do l. 6877 wiadomo czyni, iż cena wywołania na terminach dnia 16 września i 16 października na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego sprzedać się mającej realności pod l. 63 w Zubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej jest 1828 złr. 33 ct. w. a. nie zaś 828 złr. 33 ct. w. a. jak to mylnie w powyższym edykcie podano.

Lwów 10 września 1879.

(6147 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 354. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podajo do publicznej wiadomości że realność włościańska pod nr. k. 84 w Harasymowie położona w protokole grabieży bliżej opisana chałupy i ogrodu złożona Pawła Gutiaka własna ciała tabularnego nie mająca na zaspokojenie wywalczonej pretensyi 78 złr. w. a. z kosztami sądowemi 7 złr. 95 ct. kosztami egzekucyjnemi 2 złr. 19½ ct., 8 złr. 68 ct. i obecnemi 3 złr. 14 w. a. na rzecz Eudokysi Szawadzuckiej zajęta na 80 złr. w. a. ocenionia na dniu 3 listopada 1879, dniu 3 grudnia 1879 i dniu 3 stycznia 1880 każdym razem o godz. 9tej z rana na pierwszych dwóch terminach wyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Kupić chęć mających się zaprasza z tem że warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć mogą.

C. k. sąd powiatowy
Obertyn dnia 20 lutego 1879.

(6144 2—3) **Edykt.**

L. 1992. C. k. sąd powiatowy w Łące na prośbę zakładu włościańskiego celem zaspokojenia 60 złr. 6 ct. z pn. rozpisuje na dzień 15 października 1879 o godzinie 10tej przed południem przymusową publiczną sprzedaż realności pod nr. 95 w Bilince małej Grzegorza Jarzyka własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 900 złr. jako wadyum 90 złr.

Dalsze warunki i akta znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 7 czerwca 1879.

(6141 2—3) **Edykt.**

L. 5824. Wskutek prośby Gittli Sandbank pod dniem 14 czerwca b. r. do l. 5824 wniesionej wzywa się Walentego Jaworskiego względnie tego z życia i pobytu nieznanych spadkobierców, którym adw. dr. Gottlieb kuratorem ustanowiono, by przy terminie 27 października 1879 na 10 godz. rano, wyznaczonym odowodnili iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 18 # wedle haer. tom 1/8 pag. 503/473 n. 5/24 on. w stanie biernym realności l. d 9 miasto w Jarosławiu położonej, wpisanego, skarga justyfikacyjna wniesioną jak że termin ku temu otwarty.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław 25 lipca 1879.

(6146 2—3) **Edykt.**

L. 4642. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia przyznanych Abrahamowi Goldhirsch kosztów sądowych w kwotach w 3 zł. 60 ct. 36 ct. 2 zł. 70 ct. z kosztami egzekucyjnemi odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 13 października 10 listopada i 15 grudnia 1879 o godzinie 9tej z rana przymusowa licytacya wschodniej połowy realności nietabularnej Maryi Dobrowolskiej i małoletnich Marcina i Anny Dobrowolskich pod l. k. 280 w Mikulińcach na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim termi nie za jakąkolwiek cenę

Cena wywołania wynosi 200 zł.
Wadyum 20 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 30 grudnia 1878.

(6106 2—3) **Edykt.**

L. 19983. C. k. Sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 120 zł. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 18 października, dnia 22 listopada dnia 20go grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. wyk. 47 w Branicach w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 250 zł. a wadyum 25 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 27 sierpnia 1879.

(6145 2—3) **Edykt.**

L. 3686. W dniach 17 października, 12 listopada i 10 grudnia 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż ⅓ części realności pod l. 131/186 w Medenicach, Iwasia Charków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Zosi Bilittner w kwocie 74 złr. 58 ct. w. a.

Cena wywołania 890 złr. w. a.
Wadyum 89 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy
Medenice 21 maja 1879.

(6113 2—3) **Edykt.**

L. 1675. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. g. akc. banku hip. we Lwowie, w kwocie 870 złr. 91 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 23go października i 27go listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 343 położonej Racheli Khon własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4304 zł., wadyum kwota 431 zł. i niżej ceny wywołania, realność ta sprzedaną nie zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Gdyby realność ta na wyznaczonych terminach sprzedaną została, na tenczas odbędzie się dnia 28 listopada 1879 o godzinie 9 rano termin do ułożenia warunków ułatwiających.

O tem zawiadamia się interesowanych, a tych wierzycieli, którzyby później na realności tej prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną niezostała do rąk kuratora p. notaryusza Hruszkiewicza.

Husiatyn 27 czerwca 1879.

(6111 2—3) **Edykt.**

L. 7209. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Mathiasa Pudę, że w sprawie sumarycznej Aby Aszkanazego przeciw niemu o uznanie, że na realności l. k. 33 w Brzeżanach na Miasteczku jak Dom. II pag. 81 n. 4 oner. zaintabulowana suma 150 zł. m. k. wraz z procentami została zapłaconą, i o zmazanie powyższej pozycyi ze stanu biernego realności l. k. 33 w Brzeżanach na Miasteczku na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dra Madejskiego z substytucyą adw. Dra Finkelsteina ustanowiono.

Zaleca się zatem temuż nieobecnemu aby wymienionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał, oraz aby wszelkich możebnych środków prawnych użył, gdyż wrazie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać by musiał.

Brzeżany dnia 27 lipca 1879.

(6108 2—3) **Edykt.**

L. 22237. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia, że na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1000 zł. z przynależytościami odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 15 października, 14 listopada i 12 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 9 w Kantorowicach powiecie Krakowskim położonej wedle wyciągu hipotecznego gm. kat. Kantorowice Jana i Julianny z Baranów małż. Bocheńków własnej.

Cena wywołania wynosi 2300 złr. a wadyum 230 zł.

Resztę warunków jako też wykaz hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Dr. Wędrychowskiego.

Kraków 28 sierpnia 1879.

(6209 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 873. Celem wydobycia pretensyi Kiwy Zelaznika w kwocie 150 złr. w. a. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie w d. 30 września, 20 października i 4 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż parceli gruntu „Bendera“ do realności l. 76 w Hniliczkach należącej a Dmytra Czuchraja własnej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1000 złr., a zakład wynosi 10%.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło dnia 26 czerwca 1879.

(6210 1—3) **Edykt.**

L 2104. Dnia 26 września, dnia 23 października i dnia 26 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. ¾ rep. 78 w Dobromirce Jana i Piotra Pilipczuków własnej ciała tabularnego nie stanowiącej celem wydobycia pretensyi Eliasza Zajączkowskiego w sumie 500 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 4200 złr.

Zakład 420 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło dnia 29 lipca 1879.

(6212 1—3) **Edykt.**

L. 143. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie przedsięweźmie w gmachu sądowym celem ściągnienia należytości w kwocie 40 złr. w. a. z pn. publiczną sprzedaż przymusową gospodarstwa gruntowego pod l. 40 w Przerytym Borze do Jana Krzaka należącego dnia 30 września, dnia 31 października i dnia 1 grudnia każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 60 złr.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w aktach sądowych.

Pilzno dnia 31 maja 1879.

(6201 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5568 C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 245 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 9 subr. 40 w Dołszce położonej, dłużnika Michała Wasyłyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

16 grudnia 1879
20 stycznia 1880
19 lutego 1880

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Bolechów dnia 1 sierpnia 1879.

(6190 1—3) **Obwieszczenie** L. 8771.

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Zenona i Maryi mał. Milkowicz p. adw. dr. Leona Madejskiego kuratorem w sprawie Tekli Zajączkowskiej przeciw nim o 240 zł. w. a. i doręcza temuż kuratorowi tusądowe postanowienie z dnia 5 września 1879 l. 8771.

Brzeżany dnia 5 września 1879.

(6166 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4639. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Licht w ilości 90 złr. w. a., z pn. odbędzie się w sądzie publiczna licytacya realności pod l. 93 w Hussakowie do spadkowej nieobjętej masy Aleksandra Kozłowskiego należącej, ciała hipotecznego niestanowiącej w trzech terminach, a to:

10 października 1879
14 listopada 1879
19 grudnia 1879

każdym razem o godzinie 11tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 260 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta zostanie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną.

Warunki licytacyi, protokół opisania zastawniczego i oszacowania można przejrzeć w kancelaryi sądu.

Z c. k. sądu powiatowego

Mościska dnia 15 lipca 1879.

(6199 1—3) **Edykt.**

L. 5912. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyj. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 3562 złr. 69 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż wydzielonego z kompleksu dóbr Baczowa folwarku (Meierhof) „na Zagumienkach“ w powiecie Przemyślańskim położonego dom. 514 pag. 11 haer. 1 zapisanego w tutejszym zabudowaniu sądowem dnia 13 października 1879 i dnia 10 listopada 1879 zawsze o godzinie 10tej przed południem jednak tylko za, lub wyżej ceny wywołania 10.200 złr. wal. austr.y

Wadum wynosi 1.020 złr. w. a.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 marca 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 9 sierpnia 1879.

(6187 1—3) **Edykt.**

L. 22402. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości wierzycieli, którzy w chwili otwarcia konkursu na majątek Majera Ehrenpreissa mieli jakie pretensye do żądania od niego, iż tenże Majer Ehrenpreiss wniósł w sądzie tutejszym pod dniem 20 sierpnia 1879 l. 22402 prośbę o zniesiesienie prawnych następstw konkursu do jego majątku przeprowadzonego w myśl §. 246 u. konk. na osobie jego ciążących, z powodu zupełnego zaspokojonia wszystkich swych wierzycieli z tem dołożeniem, iż wolno im prośbę tę wraz z załącznikami przejrzeć w ts. registraturze a gdyby mieli co do zarzucenia przeciw dowodom przy prośbie tej załączonym, o ile takowe odnoszą się do ich pretensyi, służy prawo wnieść dotyczące zarzuty w sądzie tutejszym w przeciągu trzech miesięcy od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej lub Wiedeńskiej ogłoszonym zostanie, gdyż po upływie tego terminu rzeczona prośba stanowczo załatwiona zostanie.

Kraków 5 września 1879.

(6206 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8417. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Mordka Kugelmassa dozwoloną została w celu wydobycia pretensyi 102 złr. z pn. przeciw Piotrowi Jagłowskiemu wywalczonej, egzekucyjna sprzedaż tej pretensyi za hipotekę służącej realności pod nr. 349 w Kołomyi na śniatyńskiem przedmieściu położonej która na dwóch, na dzień 15 października i 17 listopada 1879 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach w sądzie tutejszym zostanie przedsięwziętą. Gdyby realność powyższa na tych terminach za lub powyżej ceny kupna sprzedaną być nie mogła, wyznaczonym został do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 17 listopada 1879 godz. 9 przed południu.

Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie 10 procent ceny szacunkowej w kwocie 1036 złr. 85 ct. która oraz za cenę wywołania służyć będzie do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Dla wszystkich wierzcieli którym by uchwała licytacyjna albo wcale nie, lub nie dość wcześnie została doręczoną, lub którzyby później na wzmiankowaną realność prawa rzeczowe nabyli, ustanawia się kuratora w osobie adwokata Zakrzewskiego.

Reszta warunków i akt oszacowania rzeczonej realności mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 28 sierpnia 1879.

(6176 1—3) **Edykt.**

L. 5258. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 27 złr. 60 ct. i reszty kapitału 537 złr. 81 ct. przez c. k. uprzyw. galic. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Piotrowi Kuzio wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 października, 15 listopada i 19 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 42 w Nikonkowicach w starostwie Lwowskiem położonej ciało tabularne niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1190 złr. zakład wynosi 119 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 19 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 10 maja 1879 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 3 sierpnia 1879.

(6208 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 930. W celu wydobycia pretensyi Joela Frenkla w kwocie 46 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 26 września 23 października 25go listopada 1879 w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa publiczna sprzedaż półtora morga pola z gospodarstwa l. 60 w Palczyńcach w niwie „Jezierna“ położonego, dawniej Iwana Zakamarka własnego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 200 zł. a. w. a zakład 20 zł. a. w.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.

C. k. Sąd powiatowy

Nowesioło d. 27 czerwca 1879.

(6222) **Obwieszczenie.**

L. 10873. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym miejsko delegowana Sekc. II we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 16 września 1879 aż do dnia 24 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Brzuchowice leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 24 września 1879 o godzinie 9ej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 12 września 1879.

(6204) **Ogłoszenie.**

L. 6. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin Borek Fałęcki i Sidzina.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 24go września b. r. dla gminy Sidzina zaś w dniu 25 września b. r. dla gminy Borek Fałęcki w których dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Skawina 13 września 1879.

(6200) **Ogłoszenie.**

L. 163. Komisya hipoteczna dla c. k. Sądu powiatowego w Lisku urzędująca oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Rudeńka sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu złożone, gdzie w godzinach urzędowych, w czasie od 23go do 27 września 1879 przejrzane być mogą.

W razie wniesienia w powyższym czasie zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 28 września 1879 na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl 13 września 1879.

(6191) **Ogłoszenie.**

L. 8106. C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia, że złożone zastały arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Kossów“.

Termin do zarzutów przeciw prawdziwości w sporządzeniu arkuszów posiadania wyznacza się na dzień 19 września 1879 godzinę 9tej przed południem, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków 11 września 1879.

(6213) **Ogłoszenie.**

L. 4730. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż złożone u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Żerebki szlacheckie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzinie tuteszym do dnia 30 września 1879 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Skałat dnia 12 września 1879.

(6211) **Ogłoszenie**

L. 5667. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy Malchowice wraz z kopiami map katastralnych, protokołem parcelowym i protokołami dochodzeń do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów poziadania mają być wniesione w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 24 września 1879 na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Niżankowice dnia 13 września 1879.

(6214) **Ogłoszenie.**

L. 4729. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego pezejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Żerebki królewskie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 27 września 1879 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Skałat dnia 12 września 1879.

(6207) **Edykt.**

L. 3112. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Howiłów mały i Karaszyńce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 26 września 1879 w którym to dniu wrazie uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzane będą.

Kopyczyńce dnia 10 września 1879.

(6203) **Edykt.**

L. 4719. Do likwidacyi wierzytelności w masie konkursowej Jana Schneydera zgłoszonych, termin na dzień 30 września 1879 o godzinie 9 rano wyznacza się do którego wierzycieli konkursowych z tym dodatkiem się wzywa, iż w biurze podpisanego c. k. Sędziego powiatowego w Kałuszu jawić się mają.

C. k. Sąd powiatowy

Kuźma

komisarz konkursowy

Kałusz 30 sierpnia 1879.

(6133) **Erkenntnisse.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Strafsachen in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt der ausländischen Druckschriften „????“ ddo. London 5ten April 1879, Probenummer: „Der Argus“, ddo. London, 26 April 1879, Probenummer, und „Die innere Mission“, ddo. Berlin 30 August 1879, und zwar die 1. in den Artikeln „Ueber religiöse Ideen“, „Socialpolitische Rundschau“, die 2. in den Artikeln „Denkschrift an die deutschen Socialisten“ und „Socialpolitische Rundschau“, die 3. in den Artikeln „Festtage des Proletariates“ und „Das Christenthum I.“ und in dem Gedichte „Des Cäsars Einzug“ — das Verbrechen nach § 122 b und das Vergehen nach den §§ 300, 302, 303 und 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 September 1879.

Weittenhiller m. p.

Der k. k. Rathssecretär: Pittinger m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt der ausländischen socialistischen Druckschrift „Die Wahrheit“ ddo. London 2 August 1879, Probenummer, in Ansehung des ersten, dritten und vierten Artikels das Vergehen nach §. 300, 302, 303, 305 Straf. Ges. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 September 1879

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23ten August 1879, Z. 4175, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Isonzo“ Nr. 176 vom 17 August 1879 wegen des Art. „Il Ministero di coalizione“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwialtschaft die Weiterverbreitung der Zeitschrift „La Cronaca Azzurra“ Nr. 8 vom 15 August 1879 wegen des Art. „Riflessi zoleschi“ beginnend mit „L'ha intitolato Giacinto“ nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1879 Zl. 19638, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Veleslavin“ N. 16 vom 22ten August 1879 wegen des Leitart. „Ten dvoji loket“ nach §. 300 St. G. verboten.

Pferde-Lizitation.

(5882 3—3) in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz in der Bukowina. Zl. 1358.

Am 29 September 1879 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbiethenden verkauft werden u. z.

I. 4jährige Stute.

Nach Young England Norfolker aus der Chief engl. Race Braun 165 cm.

II. 3jährige Stuten.

Nach	Favory	lippitzr	Race	aus der	Majestoso Cora	lippitzr	Race	Braun	154	cm.
„	Gazlan	arbr.	„	„	„	Samhan	arbr.	„	Schimel	164	„
„	dtto.	„	„	„	„	Djebrin	„	„	„	159	„
„	Hafiz	„	Vollblt.	„	„	El Bedavi	„	„	Braun	159	„
„	Hafiz	„	„	„	„	Siglavi	„	„	Schimel	163	„
„	Hafiz	„	Race	„	„	El Bedavi	„	„	Braun	162	„
„	Hafiz	„	„	„	„	Djakma	„	„	„	163	„
„	North Star	engl.	„	„	„	Cenerie	normr.	„	„	161	„
„	Nec plus ultra	Normänner			„	Fernhill	engl.	„	„	163	„
„	dtto.		„	„	„	Shark	„	„	„	161	„
„	Schagya	arbr.	Race	„	„	Bosak	arbr.	„	Schimel	156	„
„	Young England	Norfolker			„	Qakball	engl.	„	Braun	157	„

III. 2 jähriger Stuten 5 Stück u. z.:

Nach dem Vater

Ben Azet	1 Stück
Favory	1 „
Qutremer	1 „
Schagya	1 „

IV. 4 jährige Wallachen

Dahoman a. n. El Bedavi Br. 169 cmt.
„ „ Tadmor Schl. 165 cmt.

V. 1jährige Stuten 12 Stück u. z.

Nach dem Vater

Conversano Mima . .	1 Stück
Dahoman	1 „
Favory	2 „
Gidran	4 „
Mehemed Ali . . .	1 „
Mirowy	1 „
Nonius	1 „
Schagya	1 „

VI. Nachbenannte Pferdegattungen:

Probier Hengst . . .	1 Stück
1 jährige Hengste . .	2 „
Pepinier Stuten . . .	7 „
Gebrauchspferde . . .	24 „
4 jährige Wallachen . .	3 Stück
3 „ „ . .	1 „
Hutzulen Mutterstuten . .	2 „

Die nächste Eisenbahn-Station ist Hadikfalva-Radautz der L. Cz. J. Eisenbahn, wo Fahrgelegenheiten vom Gestüte nach Möglichkeit beigestellt werden.

Vom k. k. Staats-Gestüte.

Radautz im August 1879.

(6193 1—3) **Edykt.**

L. 29661. Ck. Sąd powiatowy m. dlg. S. I we Lwowie ustanawia w skutek wniesionego przez Seliga Schwarzwalda przeciw Michałowi Tynduk pozwu depr. 2 lipca 1878 l. 29067 o zapłacenie 21 zł. 60 ct. z p. n. dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Michała Tynduka kuratora w osobie adw. Dra. Dziubińskiego z zastępstwem ad. Dra. Dobrzańskiego.

Uwiadamiając o tem Michała Tynduka przez niniejszy edykt, wzywa się tegoż by ustanowionemu kuratorowi potrzebną w tej sprawie informacyę udzielił, lub na wyznaczonym do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 października 1879 terminie osobiście lub przez pełnomocnika się stawił.

Lwów dnia 29 sierpnia 1879.

(6177 2—3) **Edykt.**

L. 5031. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia 3 rat po 92 złr. i reszty kapitału 1821 złr. 95 złr. ct. z pn. przez c. k. uprzyw. gal. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Janowi Issel wywalczonego przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 października, 15 listopada i 15 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 81 w Dornfeldzie w starostwie lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4150 złr. zakład wynosi 415 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 3 maja 1879 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 25 lipca 1879.

(6184 2—3) **Edykt.**

L. 23139. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Tomasza Petrowicza z miejsca pobytu i z życia niewiadomego, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, iż ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. Dr. Moszyńskiego, celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 30go marca 1878 l. 14458, którą wskutek odezwy c. k. sądu powiatowego w Kołomyi z dnia 30 października 1877, l. 13441 w sprawie egzekucyjnej Mendla Munczak, przeciw Janowi Kurzweil i Ferdynandowi Kurzweil pto 1050 zł., o prenotacyę prawa zastawu dla tej sumy 1050 zł. z 48 proc. odsetkami od 11 lutego 1876 i kosztów egzekucyjnych 9 zł. w stanie biernym 1) sumy 30.000 duk. na dobrach Kamionki wielkie i Dąbrówka ut Dom. 454, p. 258, n. 81 on., 2) sumy 35 000 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Jakubówka ut. Dom. 244, p. 189, n. 48 i 49 on, 3) sum 300 duk., 400 duk. i 100 duk., ut. Dom 454, p. 70, n. 187, 188 i 189 on., na dobrach Obertyn. 4) sum 700 duk. i 600 duk z pn., ut Dom. 778, p. 74, n 30 on. i Dom. 378, p. 170, n. 18 on., 5) sumy 3000 zł. z pn., ut. Dom. 193, p. 293, n 61 on, na rzecz Rudolfa Kurzweila intabulowanych z klauzulą §. 822 u. c., jakoteż w stanie biernym dóbr Menrzykówka czyli Łuka — polecono Tabuli krajowej, by przy powyższych sumach nadesłanie odezwy c. k. sądu powiatowego m. del. w Kołomyi z dodatkiem aż do nadesłania oryginałów zanotowała, wezwanie zaś o prenotowanie prawa zastawu dla sumy 1150 zł. z pn., na dobrach Menrzykówka odmówiono, ponieważ te dobra przeszły na własność Salomona Wieselberga i Dawida Kriss.

Lwów dnia 30 maja 1879.

(6171 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3021. C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa i Maryanny Grygienów w kwocie 803 złr. $43^1/_2$ ct, z pn. przymusową sprzedaż realności Wiktora Alojzego Neumana l. k. 16 na przedmieściu Białej położonej, wykazem hipotecznym l. 387 gminy katastralnej Lipnika objętej na dniu 26 września 1879 o godzinie 11 przed południem pod warunkami edyktem z dnia 29 października 1878 l. 8309 i z dnia 20 marca 1879 l. 1568 ogłoszonomi w gmachu sądowem przedsięwezmie.

w Białej dnia 29 czerwca 1879.

Za c. k. sędziego powiatowego
Dr. Sare.

(6065 2—3) **Edykt.**

L. 3626. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniach 24 października 21 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 992 w Kutach położonej do Macieja Tomaszewskiego należącej na rzecz Marka Donigiewicza celem wydobycia sumy 50 zł. a. w. z pn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej, a przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 150 zł. w. a.

Wadyum 10 prc. tejże.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze. Kuty 23 sierpnia 1879.

(6090 1—3) **Edikt.**

Zl. 3584. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Abraham Aschendorf von 88 fl. 50 kr. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Tymofij Czubej gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem Wohn- und Wirthschaftsgebäuden Garten und Feld von beiläufig zwei Joch Flächeninhalts sub. C. N. 72 in Iwanie pustem 14 October, 11 November und 9 Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem lezten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 450 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 45 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, wird Iwan Bojczuk aus Iwanie Pustie bestellt

Mielnica am 16 Juni 1879.

Doniesienia prywatne.

(6186 2—3) L. 117.

Ogłoszenie.

Poszukuje się dwóch dyetaryuszy.

Wynagrodzenie miesięczne 25 zł.

Wymaga się biegłości w pisaniu polskiem i niemieckim przy piśmie wyraźnem i pięknem oraz moralnego prowadzenia się.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice dnia 12 września 1879.

L. 6519/II. (6219)

Ces. kr. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Doniesienie.

W I dodatku do taryfy specyalnej zbożowej z 1 grudnia 1877, mającym ważność od 10 lipca b. r. dla ruchu handlowego rumuńsko-galicyjsko-szwajcarskiego, należy na stronicy 8 w taryfie B pozycye frachtowe

Tarnów-Genewa transit na franków 7.270
i Złoczów-Genewa „ „ „ 8.470
za 100 kilogramów sprostować.

Wiedeń dnia 12 września 1879.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.